Nr 129. Kraków, Piątek 8 Czerwca 1888. Rocznik LXI.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silberta na Placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kukiełskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 7 czerwca.

Izba poselska rozpoczęła już swoje ferye letnie i zbierze się dopiero z końcem września lub z początkiem października. Sesya sejmów krajowych ma się zacząć na początku września, tylko sejm kraiński i dalmatyński mają jeszcze w tym miesiącu być zwołane na krótką sesyę. Izba panów załatwiła na wczorajszem posiedzeniu kilka pomniejszych przedłożeń i prawdopodobnie w przyszły wtorek weźmie pod obrady ustawę spirytusową, której referentem jest hr. Zedtwitz. W tym dniu nastąpi także urzędowe odroczenie Rady państwa. Prezydent Izby poselskiej JE. Dr Smolka, który w tym roku obejmie znowu przewodnictwo w delegacyi austryackiej, udał się wczoraj do Pesztu. Jak donoszą dzienniki, złożył dep. Sturm ze względów zdrowia swój mandat delegacyjny. W jego miejsce wstępuje zastępca Dr Promber.

W węgierskiej Izbie deputowanych uchwalono we wtorek przeważną większością głosów ustawę o podatku spirytusowym w trzeciem czytaniu. Prezes ministrów Tisza wręczył następnie Najwyższy reskrypt, mocą którego pierwsza sesya sejmu zostaje zamkniętą, a otwarcie drugiej sesyi naznaczone na dzień następny t. j. dnia 6 b. m. Taki sam reskrypt królewski odczytano i w Izbie wyższej. Wczoraj też otwartą została druga sesya sejmu węgierskiego. Izba deputowanych wybrała pierwszym wiceprezydentem hr. Csaky, a drugim hr. Banffy. Izba wyższa wybrała kwestorem hr. Stefana Szapary i przystąpiła następnie do wyboru członków do delegacyj. Delegatami zostali wybrani: hr. Aladar Andrassy, hr. Juliusz Andrassy, patryarcha Angielicz, hr. Ludwik Batthyanyi, bar. Doery, hr. Erdödy, kardynał Haynald, Lukacs, hr. Mikes, bar. Rudnyanszky, biskup Schlauch, ochmistrz dworu hr. Szapary, hr. Antoni Szeczen, Szlavy, hr. Sztaray, bar. Wodianer, gubernator Rieki hr. Zichy, hr. Fr. Zichy, hr. Henryk Zichy i Kussewicz.

Na wczorajszem posiedzeniu węgierskiej Izby deputowanych interpelował dep. Polonyi ministra handlu, czy w istocie wydanym został ogłoszony w dziennikach reskrypt ministeryalny do Izb handlowych względem przeszkodzenia obsyłania wystawy paryskiej. Interpelant zapytuje, jak zdoła minister handlu pogodzić z odpowiedzialnością ministra wydawanie tajnych rozporządzeń, które stoją nietylko w rażącej sprzeczności z dawniejszemi w Izbie deputowanych złożonemi oświadczeniami prezesa ministrów, lecz także głęboko dotykają interesu zaprzyjaźnionego z nami narodu francuskiego.

Ze sygnalizowanego nam wczoraj artykułu *Nordd. Allg. Ztg* zdaje się wynikać, że się nie na rozwiązanie, ale na zabagnienie w sprawie sankcyi ustawy o przedłużeniu okresów ustawodawczych sejmu praskiego i w łączącej się z nią drażliwej dla ministrów sprawie nadużyć w wyborach zanosi. „Ministrowie powinni — zdaniem pomienionego dziennika — rozważyć, czy dotychczasowe trzyletnie okresy potrzebują tak nagłej zmiany, żeby aż kwestyę gabinetową z nieogłoszenia odnośnej ustawy czynili."

Z prywatnych zaś, ale bardzo prawdopodobnych wiadomości innych dzienników wiemy, że cesarz Fryderyk ogłoszenie ustawy czyni zawisłem od jednoczesnego ogłoszenia reskryptu przesłanego ministrowi Puttkammerowi, orzekającego, że teraz wobec przedłużenia okresów ustawodawczych więcej niż kiedykolwiek wstrzymać się należy od zbyt daleko sięgających wpływów rządu na wybory, albo od udowodnienia, że takich wpływów rząd nigdy nie wywierał.

Dowodu takiego minister Puttkammer stawić nie może, bo nadużycia były już w sejmie udowodnione i tam uchwałą większości potępione zostały; ogłoszenia reskryptu pragnie rząd uniknąć, nie pozostaje mu więc nic innego, jak zgodzić się na zawieszenie ogłoszenia ustawy o przedłużeniu okresów ustawodawczych, co mu też *Nordd. Allg. Ztg* doradza.

W kołach rządowych zapewniają, że się w ciągu tej sprawy nie zanosiło nigdy ani na przesilenie kanclerskie, ani na przesilenie całego ministerstwa, i zależało jedynie na tem, o ile minister Puttkammer po dowiedzeniu się, że nie jest już u dworu dobrze widzianym, osądzi za rzecz stosowną usunąć się dobrowolnie.

We włoskiej Izbie deputowanych odbywają się obecnie rozprawy nad nowym kodeksem karnym, którego ostrze zwrócone jest w niektórych paragrafach przeciw Kościołowi. Ktokolwiek z duchowieństwa przemawiaćby śmiał za przywróceniem państwa kościelnego w jakichkolwiek granicach, i konieczność jego udowadniać, lub myśl przywrócenia go propagować, karanym będzie jako zdrajca stanu.

Pojawiły się więc, począwszy od wspomnianej już przez nas encykliki papieskiej, liczne protestacye biskupów i duchowieństwa przeciw uchwaleniu tych postanowień. Przedwczoraj uzasadniał minister sprawiedliwości Zanardelli w Izbie projekt rządowy i starał się rzekomemi agitacyami duchowieństwa usprawiedliwić ostrość tych przepisów, które już dawniej przez czas krótki obowiązywały, później zniesione zostały, a dziś, zdaniem jego, znów się nieodzownemi okazały. Mimo oczywistej zaczepki, wymierzonej w projekcie rządowym przeciw Kościołowi, twierdził minister, że państwo nie zaczepia, tylko broni się przeciw zaczepkom.

W departamencie Charente poniósł Boulanger wyraźną porażkę. Polecał on tam, jak już donosiliśmy, kandydaturę Deroulèda, przeważna część wyborców postawiła jednak na zgromadzeniu wyborczem kandydaturę Lazara Weiller, a na Deroulèda padło tylko głosów ośm, na samego Boulangera jeden.

Nota Nelidowa w sprawie kontrybucyi wojennej wykazuje, że Turcya fundusze, przeznaczone na jej spłatę, zużywa na inne cele, że przez to powstała już zaległość, wynosząca 650.000 funtów tureckich. Rosya uważa więc umowę z roku 1882 względem przekazania Rosyi funduszów za zerwaną i zapytała się reprezentanta swego, jakichby środków użyć można w celu odebrania należytości. Nim przystąpi do ostateczności zażądania skutecznej kontroli nad przekazanemi Rosyi dochodami, prosi p. Nelidow Porty, aby sama oświadczyła się, jakich środków zamierza się chwycić w celu spiesznego uiszczenia się Rosyi ze swego długu.

Ponieważ dowiedział się, że Porta ma zamiar zaciągnięcia pożyczki i zastawienia za nią pewnych dochodów, zwraca uwagę Porty na to, że jej wobec pierwszeństwa zastrzeżonego Rosyi nie służy już to prawo i wyraża w końcu nadzieję, że Porta da na to zadawalniającą odpowiedź.

Ton noty nie jest więc zbyt groźny, a stanie się z nią prawdopodobnie tak, jak z podobną notą z r. 1887, którą Porta pozostawiła bez odpowiedzi.

Rada państwa ustąpiła miejsca obradom delegacyj wspólnych. I należał się zaiste odpoczynek posłom, ławie ministrów i opinii publicznej po nużącej, naprężonej sesyi. Wśród tego odpoczynku potrzebaby pewnego spokoju w ocenieniu zapasów i epizodów bardziej nerwowych, niż w gruncie groźnych. Opozycya bowiem nie przypuściła szturmu na obalenie całego gabinetu i zdobycie władzy, ale umiała korzystać i wyzyskiwać te chwile, w których ten lub inny minister stawał się przedmiotem pocisków lub żalów tego lub innego odcienia większości. Tak było w kwestyi szkolnej, kiedy przeciw p. Gautschowi okrom niechęci Młodoczechów, zwróciły się także dążenia reformy głębiej idące, tak było w tej sprawie podatku od spirytusu, która jakby już z samej swej natury alkoholicznej zagrażała utratą równowagi i trzeźwości.

Nigdzie dziś parlamentaryzm niefunkcyonuje normalnie — tem trudniej tego oczekiwać w tak skomplikowanej sytuacyi, jak w Wiedniu. Położenie ogólne europejskie nakłada ciężkie konieczności pod grozą racyi stanu i czegoś więcej, bo wspólnego bezpieczeństwa na zewnątrz — i tu interwencya korony lubo niezwykła pod względem ściśle konstytucyjnym — całkowicie uprawniona historyczną odpowiedzialnością wobec monarchii i wobec ludów, znajdujących w sile obronnej państwa rękojmię swojej przyszłości. Z drugiej strony objawiła się sprzeczność interesów ekonomicznych tak często występująca między Przed- a Zalitawią — a wpływ ten ujemny zawsze jeszcze przeważny, był czynnikiem, z którym tak mało się rachowali ci, co w Peszcie szukali przeciw ministrowi skarbu sprzymierzeńców w sprawie wódczanej.

Zaniepokojenie w kraju tą kwestyą było naturalne — a co więcej czujność obudzona nietylko słuszna, ale pomocna. Z góry przyznajemy część zasługi w wyjednaniu warunków nowej ustawy, zmniejszających znacznie jej niebezpieczeństwa, a nawet zapewniających niejakie jej korzyści — głosom instytucyj i reprezentacyj do tego uprawnionych. Byłato agitacya taktycznie wskazana, jako poparcie akcyi Koła polskiego, gdy tymczasem niezdrowa agitacya, która z tego się wyrodziła, szkodziła sprawie i kompromitowała kraj. Byłato pierwsza faza niezbędna do skutecznego targu. Drugą część zadania układów i targu spełniło Koło polskie całkowicie. Do elementarnych należy prawideł nietylko życia parlamentarnego, ale każdego sporu czy targu — że na początku stawia się warunki najdalej idące, aby po tem, przy ostatecznym układzie uzyskać ustępstwa możliwe. Koło polskie uzyskało, czego żądało w drugiem stadyum kwestyi, gdy podatek ten okazał się nieunikniony i jego stopa ze względów państwowych.

Nie zapuszczając się w pytania, na które dziś teoretyczną możnaby tylko dać odpowiedź — zapisać należy, że skutkiem akcyi Koła polskiego gorzelnie rolnicze nie są w swem istnieniu zagrożone, że fundusz ze skarbu państwa przyznany na rzecz odszkodowania propinacyi może się stać podstawą bardzo pożądanej pod względem finansowym i pod względem społecznym operacyi i reformy. Nie idziemy za daleko w optymizmie — i niezapominamy, że pomimo tego Galicya dozna nowego, a bardzo znacznego pomnożenia ciężarów.

Winniśmy atoli stanowczo zaprotestować przeciw głosom lekkomyślnie czy z złą wiarą oskarżającym Koło polskie o abdykacyą. Abdykacya jest możliwą tylko tam, gdzie chodzi o prawa kraju lub zasady. Tu był w grze tylko interes materyalny. W interesach zaś chodzi o to, aby targ szczęśliwie przeprowadzić, aby ciężar zmniejszyć, złe nieuniknione najmniej dotkliwem uczynić, aby wyjednać odpowiedni ekwiwalent. Byłoby abdykacyą polityczną, moralną, powiedzmy narodową, gdyby Koło polskie dla względów interesu materyalnego a może z obawy przed hałasem i wrzawą dla wódki zapomniało o groźnej przyszłości, dla bezskutecznej opozycyi pozostało głuche na słowa ostrzeżenia i żądania, które doń zwrócone zostały.

To byłaby prawdziwa abdykacya, po której utracilibyśmy stanowisko zapewniające nam na dziś i na jutro nasze swobody, ale co gorsza utracilibyśmy powagę, godność i zaufanie.

Czy taka opozycya *quand même* wobec względów wyższej natury wbrew historycznym naszym poczuciom i antecedencyom politycznym opłaciłaby się materyalnie? Złożone mandaty posłów galicyjskich, zrywając węzeł kraju z Koroną, gdyby nawet zachwiały obecnym gabinetem, na tym związku wspartym, czyby gorzelnie galicyjskie i galicyjskie propinacye uchroniły od gorszych jeszcze ciężarów? Na tę hipotezę daje odpowiedź stanowisko, jakie lewica i jej organa w tej kwestyi zachowały. Centraliści podwójną prowadzili taktykę i równocześnie dwojakie postawili propozycye: wobec Koła sojuszu przeciw ministerstwu — wobec gabinetu poparcia ustawy byle przeciw Polakom — a ta podwójna gra objawiała się także i w tonie dzienników. Jeśli kiedy to teraz spaść powinny były łuski z oczów tym, którzy chętnie słuchają syreniego głosu *N. fr. Presse*.

Nie, Koło polskie spełniło sumiennie i rozumnie swój obowiązek — w kwestyi ekonomicznego interesu zdobyło, co było możliwe, zabezpieczyło korzyści względne — a utrzymało świetnie konsekwencyą myśli i celów politycznych tak wobec kraju, systemu, jak wobec Monarchii i Korony.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 6 czerwca.

(Lustracya uzupełniających szkół przemysłowych. — Szkoła ślusarska w Świątnikach. — Restauracya koscioła pobenedyktyńskiego w Tyńcu).

W ubiegłym miesiącu trzej delegaci ministerstwa oświecenia, dyrektor i profesor tutejszej szkoły dla przemysłu artystycznego pp. Tschirschnitz i Kłapkowski, oraz profesor krakowskiej akademii handlowo-przemysłowej p. Rotter zwiedzili szczegółowo wszystkie nasze uzupełniające szkoły przemysłowe i zdali już ministerstwu szczegółowo sprawę ze spostrzeżeń swoich, przedstawiając przytem nietylko obecny stan tych szkół, lecz zarazem ich genezę i stopniowy rozwój. Relacye delegatów ministeryalnych służyć będą za wskazówki dla dalszych dyspozycyj ministerstwa oświecenia, które, jak wiadomo, w ostatnim roku właśnie temi szkołami żywo się zajęło, asygnując dla nich subwencyę państwową w kwocie 5000 złr. Stan, w jakim inspektorowie powyżsi zastali nasze uzupełniające szkoły przemysłowe, niezupełnie odpowiada wymogom, jakie stawiać należy, jeżeli się bierze miarę bezwzględną. Zważywszy jednak fakt, że nasze uzupełniające szkoły przemysłowe powstały dzięki prywatnej inicyatywie Towarzystwa pedagogicznego, a rozwijały się dotąd bez finansowej pomocy państwa; że dalej nauczyciele szkół średnich i ludowych, zajęci w tych szkołach w godzinach wolnych od obowiązkowego wykładu, albo wcale nie pobierali żadnego wynagrodzenia, albo pobierali je tylko w minimalnym wymiarze, trzeba uznać, że wśród danych stosunków i warunków nie można było osiągnąć więcej nad to, co rzeczywiście osiągnięto. Tak Towarzystwu pedagogicznemu za szczęśliwą inicyatywę, jak i nauczycielom za bezinteresowną a skuteczną pracę należy się niewątpliwie serdeczne publiczne uznanie, które wypowiedzieć wypada właśnie teraz t. j. w chwili, gdy uzupełniające szkoły przemysłowe wchodzą w nowy okres swojego bytu, t. j. w okres rozwoju opartego na trwałych podstawach a wspieranego przez państwo. Wszystkie te szkoły bowiem zastosowały w ostatnich czasach organizacyę swoją do obowiązujących norm ministeryalnych, a uczyniwszy w ten sposób zadość wymaganiom prawnym, odniosły się do ministerstwa z prośbami o subwencye na r. b., do której już niejako prawo nabyły. Krajowa komisya dla spraw przemysłowych rozpatrzywszy budżety wszystkich szkół, ze swojej strony wystosowała do ministerstwa memoryał, popierający prośby subwencyjne.

Szkoła ślusarska w Świątnikach już w bieżącem półroczu o tyle zaczęła pełnić swe funkcye, że z upoważnienia ministerstwa oświecenia przyjęła czterech uczniów na naukę warsztatową. Normalne przyjmowanie uczniów rozpocznie się z najbliższym rokiem szkolnym. Na potrzeby naukowe tej szkoły zaasygnowało ministerstwo świeżo kwotę 400 zlr.

Sprawa restauracyi kościoła pobenedyktyńskiego w Tyńcu, znana już z uchwały sejmowej i z akcyi rozwiniętej przez specyalny komitet krajowy, musi przejść zwyczajną procedurę kościelno-konkurencyjną. Ministerstwo wyznań i oświecenia uznało bowiem, że obowiązku do utrzymywania budynków pobenedyktyńskich w Tyńcu, czy to na fundacyi, czy na innym szczególnym tytule prawnym polegającego, nie przyjął na siebie fundusz religijny ani przy objęciu klasztoru Tynieckiego po jego zniesieniu, ani kiedykolwiek później. Fundusz ten miał z początku prawo zarówno jak każdy właściciel postąpić z budynkami według własnego uznania, a nawet dopuścić do upadku tych budynków. Pochodziło to więc z wolnej woli zarządu funduszu religijnego, że budynki pobenedyktyńskie w Tyńcu aż po r. 1836 utrzymywane były kosztem tego funduszu. Po roku 1836 o tyle zmienił się ten stosunek, że kościół i części budynku klasztornego zostały uznane za kościół parafialny względnie za mieszkanie proboszcza i organisty, przyczem fundusze publiczne zostały obciążone tylko w ten sposób, że dochody funduszu religijnego ponosiły część kosztów z ustawy na patrona i dominium funduszu religijnego przypadającą. Czy i w jakiej mierze fundusz religijny obowiązany jest do konkurencyi, o tem rozstrzygnie dalsza pertraktacya i oparte na niej orzeczenie władzy kompetentnej. Na oświadczenie stron powołanych do konkurencyi, że wolą wybudować nowy kościół parafialny, aniżeli przyjąć na siebie część ciężarów restauracyi, oznajmiło ministerstwo, że skoro nie zachodzi potrzeba opuszczania obecnego kościoła parafialnego, nie mogłoby zatwierdzić takiego postanowienia, lecz owszem sprzeciwiłoby się budowie nowego kościoła i odmówiłoby datku konkurencyjnego na budowę z tytułu patronatu. Władza powołana do prowadzenia dalszej pertraktacyi konkurencyjnej (Starostwo Wielickie) rozpoczęła już akcyę ustawą przepisaną. Będzie ona już ułatwioną przez to, że komitet restauracyjny własnym kosztem sporządził plan

---

Dar dla Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Jego Eminencya kardynał Ledóchowski ofiarował Uniwersytetowi Jagiellońskiemu cenny upominek. Jest to książka, którą biblioteka watykańska wydała na cześć jubileuszu Ojca św. — Jak wiadomo, dzięki wspaniałomyślności Leona XIII, sławna ta instytucya rzymska, mieszcząca największe bibliograficzne i naukowe skarby na świecie, zreorganizowana została w ostatnich latach odpowiednio do wymagań nauki. Ludzie, stojący na jej czele, tacy jak kardynał Pitra, jak uczony opat benedyktyński Cozza-Luzzi, jak wreszcie na cały świat głośny Jan Baptysta de Rossi, największy i najgenialniejszy z dzisiejszych archeologów i twórca rzeczywisty archeologii staro-chrześcijańskiej, całym szeregiem wielkich i uczonych publikacyj dają ustawicznie wyraz temu duchowi, który obecny pontyfikat ożywia. W chwili, w której z całego świata płynęły dary dla Ojca św., uczeni, składający zarząd biblioteki, mieli myśl szczęśliwą wydania monumentalnej książki, któraby zbiorową ich działalność w jednej publikacyi odzwierciedlała i tak formą swą, jak treścią godna była swego przeznaczenia. Książka ta składa się z dziewięciu rozpraw, czy raczej prac, poświęconych najdrogocenniejszym zabytkom tak samej biblioteki watykańskiej, jak tym, które do niej pierwotnie należały.

Kardynał Pitra, pierwszy bibliotekarz, publikuje rękopism grecki XI w. hymnów św. Romanusa z monasteru św. Jana na wyspie Pathmos i dodaje do niego tablicę wstępną z Menologu Konstantego Porphyrogenety. Na tablicy tej widzimy miniaturę, która przedstawia Bogarodzicę, objawiającą się Świętemu i wręczającą mu zwój z tekstem hymnów, a pod nią spisany żywot tego świętego, który żył w VIII w.

O. Cozza Luzzi ogłasza tekst greckiego Ewangeliarza z VI w., pisanego literami srebrnemi i złotemi na purpurowym pargaminie i daje wspaniałą podobiznę chromolitograficzną jednej jego karty. Tekst ten jest fragmentem całości, której inne części znajdują się w bibliotekach londyńskiej i wiedeńskiej i uczony wydawca wzywa tamte biblioteki, aby fragmenta, będące w ich posiadaniu, publikowały ze swej strony, idąc za przykładem biblioteki watykańskiej, dla ułożenia całości kodeksu, którego zbadanie mogłoby doprowadzić do ogólniejszych wniosków. Ojciec Bolling, S. J., drukuje i tłumaczy kodeks Etiopski, ofiarowany Leonowi XIII przez Menelika, króla abisyńskiego, i zawierający w sobie sławny *Organon Denghel*, t. j. *Organum musicum Virginis*, przez opata Jerzego około r. 1440 ułożony.

Największą jednakże ozdobą całego zbioru jest monumentalna praca pana G. B. de Rossi, która służyć może za wzór naukowej analizy tak pod względem treści, jak wykwintnej prawdziwie formy wykładu. Jest ona stosunkowo nie wielka, odpowiednio do rozmiarów i charakteru tej zbiorowej publikacyi, ale ważna i ze stanowiska naukowego niezwykle interesująca. Odnosi się do kodeksu Biblii łacińskiej, zwanego *Laurenziano Amiatinus*, który z klasztoru Longoberdzkiego *S. Salvatore in monte Amiato* dostał się do sławnej biblioteki Florenckiej zwanej Laurenzianą. Kodeks ten, jak tego w sposób przekonywujący autor dowodzi, należał do tego szeregu ksiąg świętych, które przez Anglosaksońskich biskupów i opatów w końcu VII w., przez Benedykta Bischopa i Ceolfrida, opata z Weermouth w Northumberland, sprowadzone były z Włoch do Anglii i których część ostatni z nich na początku w. VIII ofiarował ze swej strony Stolicy Apostolskiej i złożył u grobu św. Piotra. Stanowiły one pierwotnie, jak wszystkie poszlaki domyślać się każą, część składową tych *Pandectes sacrorum bibliorum*, które z polecenia wielkiego Cassiodora spisane zostały w głośnem *Monasterium Vivariense* w VI w., w klasztorze Vivaria w Kalabryi, grającym tak wielką rolę w rozprzestrzenianiu się kultury i oświaty tych czasów, podług Vulgaty św. Hieronima. Kodeks ten zatem jest najstarszym tekstem Vulgaty ze znanych na świecie. Jeżeli zatem Cozza-Luzzi dał nam poprzednio jeden z najstarszych tekstów greckich Ewangielii, to de Rossi najstarszy tekst łaciński Pisma świętego. Z kolei Ugotini daje nam hymn Jakóba z Edessy, o wierze, przeciwko Nestoriuszowi. Jakób Edeski, Syryjczyk, zwany *bibliorum interpres*, żył w końcu XII i na początku XIII w., a tekst utworu jego z biblioteki Watykańskiej, pochodzi z r. 1339.

Niemałej wagi w tym wspaniałym zbiorze są prace p. Henryka Stevenson i prof. Cosimo Storniolo. Pierwsza z nich zwłaszcza daje bardzo ważne przyczynki do topografii i archeologii miasta Rzymu i bez zaprzeczenia zaważy w nauce. Autor jej, jeden z najbardziej uzdolnionych uczniów J. B. de Rossi, który Ojca św. reprezentował na jubileuszowej uroczystości uniwersytetu Heidelberskiego i należy do najznakomitszych dzisiaj znawców średniowiecznego Rzymu, publikuje po raz pierwszy w wybornych fototypiach freski biblioteki watykańskiej, datujące z czasów Syxtusa V, a zatem z końca XVI w. Wówczas Rzym w znacznej części przyjął tę postać, którą dzisiaj posiada; wtedy nowym, wspaniałym budynkom musiały miejsca ustąpić dawniejsze, tak ze stanowiska archeologicznego, jak historycznego nas interesujące. Na freskach tych ocalały ich wierne wizerunki. Przedstawiają one w części starą bazylikę Watykańską i Lateraneńską, plac Colonna, ustawienie przed kościołem św. Piotra obelisku, dają widok dawnej biblioteki watykańskiej i ówczesny tak ważny dla badań za śladami swej średniowiecznej przeszłości plan miasta Rzymu. Autor dodaje do tych tablic, opatrzonych wyczerpującym tekstem, opracowanym na podstawie wszystkich ostatnich zdobyczy nauki, fototypie wszystkich pozostałych jeszcze w Rzymie mozaik Giotta i ze względu, że najważniejsza z nich sławna Navicella w przedsionku św. Piotra uległa zmianom radykalnym wskutek częstych przenosin i restauracyj, publikuje jej rysunek ze zbiorów Ambrosiany medyolańskiej, wykonany, jak się zdaje, przez Leonarda da Vinci wówczas, kiedy jej kompozycya pierwotna była niezatartą jeszcze.

Prof. Storniolo objaśnia dołączoną wspaniałą tablicę, przedstawiającą tryptyk emaliowany, który w ostatnich czasach Leon XIII ofiarował muzeum chrześcijańskiemu biblioteki Watykańskiej. Muzeum to, tak drogocenne i tak jedyne w swoim rodzaju ze względu na swoje zabytki, nie posiadało dotąd odpowiednich okazów sławnych emaliowych wyrobów Limuzyjskich. Ten, przedstawiający ukrzyżowanie, biczowanie i wieńczenie cierniową koroną Chrystusa Pana, wykonany został przez Nardone Penicaud z Limoges w początku XVI w., i wspaniałością swą, bogactwem i blaskiem barw uderza, a pod pewnym względem należy do najpiękniejszych, jakie znamy. Oprócz tego Nicola Scagliosi, urzędnik biblioteki, dołącza notatkę o najbardziej interesujących starych pieczęciach w zbiorach biblioteki, z odpowiedniemi podobiznami. Zapomnieliśmy nakoniec powiedzieć, że charakter i znaczenie tej publikacyi dopełnia krótki szkic dziejów biblioteki, pióra jednego z bibliotekarzy ks. Ciccolini. Nosi ona tytuł: *Leone XIII e la biblioteca Vaticana*, i daje nam dokładne pojęcie nietylko tego, co papież obecny dla biblioteki uczynił, ale i tego, co pod jego opieką dla nauki dokonali w ostatnich czasach uczeni jej przewodnicy. Cała działalność i cały stosunek tej instytucyi, tak w stosunku do nauki, jak do świata, staje nam w tem przed oczyma. Dowiadujemy się, że wśród narodów i miast, które ją swemi publikacyami zasilają, i my także gramy niejaką rolę, mianowicie Warszawa.

Po tym krótkim i treściwym przeglądzie treści należy kilka słów powiedzieć o formie. Publikacya jest wydana *in folio majori*; papier gruby, prawdziwie monumentalny i przypominający w dotknięciu i tonie pergamin; druk wielki i każda karta obwiedziona czerwoną obwódką z odpowiednią, prostą, ale pełną charakteru ornamentacyą. Rozprawy i komentarze w języku włoskim, teksta w oryginałach i w tłómaczeniu łacińskiem. Wszystko wyszło z typografii poliglotycznej Propagandy, o której zapasach i działalności świadczą czcionki koptyjskie i syryjskie odpowiednich tekstów. Do każdej rozprawy dodane są wspaniałe i wiernością i starannością wykonania imponujące tablice chromolitograficzne i phototypijne. Miniatura na tablicy dołączonej do pracy kardynała Pitry, emaliowany tryptyk Limuzyjski, tablice z kodeksu purpurowego, o którym pisze Cozza-Luzzi, lub tego, nad którym się zastanawia i którego znaczenie nam wyjaśnia de Rossi, należą do najpiękniejszych, jakie widzieć można. Egzemplarz jest opatrzony wielkim, wyciśniętym na wierzchu herbem Ojca św. Dzieło to jest tem drogocenniejsze, że pojawiło się w bardzo ograniczonej liczbie egzemplarzy i że jako takie należeć będzie do bibliograficznych rzadkości. Wspaniałomyślny ofiarodawca położył na wstępnej jego karcie własnoręczny napis: *Universitati Studiorum Jagiellonicae Miecislaus Cardinalis Ledóchowski.* — Senat akademicki przekaże ten wspaniały dar, tyle cennych zawierający przyczynków do archeologii i historyi sztuki średnich wieków, jednemu z zbiorów uniwersyteckich.

MARYAN SOKOŁOWSKI.

robót, którego zapewne nie odmówi komitetowi konkurencyjnemu dla przyspieszenia pertraktacyi. Wobec powyższej decyzyi ministeryalnej, uchylającej nadzieję, żeby restauracya kościoła tynieckiego traktowana była z pominięciem drogi kościelno-konkurencyjnej, jako sprawa konserwacyi pomnika historycznego, nic innego już nie pozostaje stronom do konkurencyi powołanym, jak ustąpić z dotychczasowego biernego stanowiska i tem samem skrócić do możności rozwlekłą procedurę konkurencyjną.

Wiedeń 6 czerwca.

= Zakończenie sesyi Reichsrathu przyniosło z sobą arcydziwną sytuacyę. Ustawa spirytusowa, najciężej dotykająca Galicyę, została ze strony opozycyi okrzyczaną, jakoby ułożona na wyłączną, wyjątkową korzyść dla Galicyi, której daje milionowe podarunki. Jest to ze strony opozycyi tylko akt zemsty na Polakach za to, że omylili jej nadzieje, że nie dali się wziąć na lep, że nie zgodzili się na to, żeby być narzędziem do obalenia rządu, systemu, na szkodę zarówno państwa, jak i kraju. Taką przewrotność opozycyi zrozpaczonej można jeszcze pojąć, natomiast zadziwiać i zasmucać musi, że nawet klub Coroniniego, jak to ogłasza, tylko z powodu tego ustawie oponował, że ona jakoby wyłączne, innym krajom nie przysługujące koncesye dla Galicyi zawiera. Są zatem ludzie, nawet umiarkowani i zwykle w politycznych sprawach chcący być bezstronnymi, którzy przecież, ilekroć idzie o Galicyę, tracą równowagę, tracą poczucie sprawiedliwości. Prawda, że ustawa zawiera wielkie ulgi dla Galicyi, ale bo też z drugiej strony spada na Galicyę ciężar daleko dotkliwszy, niż na inne kraje. Kampania spirytusowa była może najcięższą z wszystkich, jakie Delegacye polskie od początku konstytucyi w Wiedniu odbywały.

Po prawicy i po lewicy, a nawet ze strony kraju piętrzyły się trudności i trzeba było tak wyjątkowego doświadczenia i niezłomności, jakiemi odznacza się prezes Koła polskiego, żeby je przezwyciężyć. Postępowanie Koła było wytrwałe i konsekwentne, godne i rozumne, umiejące godzić interes państwa z interesami poszczególnemi kraju, a tem samem zabezpieczające nietylko bieżące kraju interesa, ale i przyszłość jego, stanowisko jego w monarchii. Z konjunktury jak najgorszej wydobyło Koło polskie zmiany i naprawy w ustawie, które są zupełnie zadowalniające, a których kraj strwożony już nawet nie śmiał oczekiwać.

Sąd kraju o tej kampanii Koła polskiego może się snadnie wyrazić słowami, wypowiedzianemi w mowach pp. Jaworskiego i Hausnera: że posłowie polscy działali i wotowali z ciężkiem sercem, ale z czystem sumieniem i z podniesioną głową. Podatek gruntowy, sprawa naftowa i sprawa spirytusowa, to trzy wybitne fakta z działania rządu i Koła polskiego. Załatwienie tych spraw zasługuje w danych warunkach na zupełne uznanie ze strony kraju.

Jeszcze jedno echo ma się odezwać w sprawie spirytusowej. Od wczoraj zapowiadają, że w Izbie panów p. Schmerling wystąpi silnie przeciw Galicyi. I to nie będzie nic dziwnego. P. Schmerling poza pałacem sprawiedliwości staje zawsze na skrajnem stanowisku stronnictw i doktryn zużytych; czem skorupka nawre i t. d. To nie może już być inaczej.

Bardzo miłą a niespodziewaną polską uroczystość obchodziliśmy tutaj d. 2 b. m. W towarzystwie biblioteki polskiej poruszał p. Nowiński wytrwale myśl, żeby się zająć uczeniem po polsku, a tym sposobem ocaleniem dzieci rodziców polskich, lub mięszanych, które tutaj tylko niemieckie otrzymują wychowanie, więc wynaradawiają się. Myśl ta, sama w sobie szlachetna, zdawała się niepodobną do wykonania z powodu, że dzieci te są rozproszone po przedmieściach, że niema funduszów na nauczycieli i na lokale. I byłaby ta myśl upadła, gdyby nie prywatna ofiarność i poświęcenie. Podjęła ją pani Kłoskowska żona inżyniera kolejowego; zgromadziła zrazu czworo dzieci, liczba ta wzrosła w ciągu roku do 25 i urządzono dla nich niby szkółkę prywatną w lokalu Towarzystwa rękodzielników „Zgoda.“ Po roku nauki dzieci, które już, albo też wcale nie umiały po polsku, umieją już po polsku modlić się, śpiewać i rozmawiać. Te świetne rezultata poświęcenia zostały okazane na popisie, na który przybyło wielu z Polaków tutaj zamieszkałych. Prezes Towarzystwa biblioteki polskiej ks. Jerzy Czartoryski przewodniczył popisowi, dziatwa została obdarzoną stosownemi podarunkami i zaproszona przez księżnę, jako protektorkę szkółki, niby na majówkę do ogrodu księstwa przy pałacu w Weinhaus. Można tylko pragnąć gorąco, żeby i nadal znalazły się osoby gotowe do poświęcenia czasu i trudu wielkiego temu dziełu, i żeby i nadal sami rodzice ułatwiali dzieło.

Najj. Pan postanowieniem z d. 3 czerwca b. r. zamianował radcę wyższego sądu krajowego we Lwowie Alojzego Uhle radcą dworu przy najwyższym trybunale, a radców sądu krajowego Franciszka Barańskiego w Kołomyi i Juliusza Bernaczka we Lwowie radcami wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Władysława Hajdukiewicza, kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Niepołomicach, prowadzącym księgi gruntowe przy sądzie obwodowym w Tarnowie; a Wiktora Gabryela dwojga imion Bielowskiego, podoficera rachunkowego I klasy 95 pułku piechoty we Lwowie, kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Niepołomicach w XI klasie rangi.

Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistego nauczyciela Jana Zborowskiego w Sarnkach średnich rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Sarnkach górnych; rzeczywistego nauczyciela Stanisława Średniawę w Ostruszy rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rozembarku.

Z obozu ruskiego.

(K) Na artykuł nasz, w którym poruszyliśmy wywody *Diła* o jenerale Ignatiewie i słowiańskiem Towarzystwie dobroczynności, odpowiedział organ ukrainofilski w obszernym artykule wstępnym. Przedewszystkiem zaznaczyć winniśmy, że jeżeli podnosiliśmy i podnosić zamierzamy z wywodów i tendencyj *Diła* to wszystko, co się nam wyda niejasnem, bałamutnem lub wprost szkodliwem, to jedynie w tym celu, aby sprawę wyprowadzić na światło dzienne, wywołać dyskusyę i w granicach poważnej a spokojnej polemiki doprowadzić może... do porozumienia. Niesłusznie tedy występuje *Diło* w odpowiedzie swej z insynuacyą, jakobyśmy tendencyjnie sprzeciwiali się rozwojowi narodowości ruskiej. Że rozwijać się ona nie może w tym kierunku, jaki zaznaczyło *Diło* w apostrofie swej do hr. Ignatiewa — to rzecz pewna; że gdyby nawet, co nie jest do przypuszczenia, słow. Towarzystwo dobroczynności wzięło ją chwilowo w opiekę dla dogodzenia chwilowym interesom, to nie byłby to rozwój, lecz upadek narodowości ruskiej, o tem przekonani jesteśmy i w imię tego przekonania podnieśliśmy artykuł *Diła* jako ton fałszywy. Rozumie to doskonale *Diło*, widząc wściekłe porywy takich prądów, jakim służy *Czerwona Ruś* w Galicyi; rozumie, bo walczy z niemi i walczy gorliwie. Nie z naszej pewno strony, nie ze strony Polaków w ogóle grozi niebezpieczeństwo narodowemu rozwojowi Rusi. Gdyby *Diło* miało na pamięci to, co się właśnie na Ukrainie działo przed dwudziestu kilku laty, nie szermowałoby nigdy frazesami o nieprzyjaźni polskiej dla Rusi. Jeżeli *Diło* zaznacza w sposób niedwuznaczny, że gdyby Ruś uległa w państwie rosyjskiem, to byłoby źle z tem i innym sąsiednim narodowościom, temu przeczyć nie myślimy, ale też przypomnimy ukrainofilskiemu organowi, że pod tym względem zachodzi zupełna wzajemność. Korzystając zaś z tej sposobności, oświadczamy raz na zawsze: że rozwoju Rusi w kierunku jej odpowiednim, w kierunku wzkazanym historyą, wiekowem doświadczeniem, a zastosowanym rozumnie do okoliczności i warunków spółczesnych, pragniemy szczerze. Ale właśnie dlatego przestrzegaliśmy i pilnie na przyszłość przestrzegać będziemy, aby ci, co chcą być wyłącznymi reprezentantami narodowości ruskiej, nie zbaczali z tych torów na manowce. Apostrofa do hr. Ignatiewa i słow. Towarzystwa dobroczynności była takiem zejściem na manowce, zawierała bowiem żądania, aby Towarzystwo to wyrzekło się racyi swego bytu i głównej swojej tendencyi, dla popierania tego, co się wręcz jego celom sprzeciwia.

Zamiast się bawić bezskutecznemi a bałamucącemi opinię frazesami, czyż nie praktyczniej i nie lepiejby było ze strony *Diła* dążyć do wzmocnienia tego, co nam wspólnego przekazały dzieje, — zamiast podsuwać tendencye i myśli, które dražnią; czyż nie byłoby sumienniej i korzystniej, pozbyć się nieuzasadnionej niechęci, opierając wzajemne porozumienie na podstawach historycznych, zastosowując je do nowych warunków, jakie chwila obecna stworzyła? Na dowód, że porozumienia takiego pragniemy, na wiele insynuacyj *Diła* odpowiadać nie myślimy, ani ich podnosić, jedno wszakże, jako prawdziwe w swoim rodzaju *curiosum* zmuszeni jesteśmy poruszyć. Oczywiście *Diło* w odpowiedzi swej przedstawia całą sprawę tak, jakby wszystkiemu złemu winni byli Stańczycy. Mniejsza już o to — ale tu czyni *Diło* niespodziewane odkrycia, jakoby w Rosyi istniało stowarzyszenie, zwane „Intelligencyą“ (ub. nazwa wyrosła na galicyjskim gruncie), tego samego ducha co Stańczycy, a które to stowarzyszenie w swej lojalności dla rządu rosyjskiego miało się tak dalece rozmachnąć, że gotowe jest własnemi rękami wydać każdego „buntownika“ polskiego władzom rosyjskim... To już chyba żart ze strony *Diła* — ale wyznajemy, że żart za daleko posunięty, którego ocenienie pozostawiamy własnemu jego sumieniu dziennikarskiemu.

Tymczasem w obozie ruskim wre zacięta walka z powodu obchodu 900-tnej rocznicy zaprowadzenia chrześcijaństwa na Rusi. *Diło* zamieściło w fejletonie wyciąg z historycznego dzieła X. Ant. Petruszewicza na udowodnienie, że obchód rocznicy chrztu kniazia Włodzimierza i Kijowian nie ma żadnego związku z zaprowadzeniem chrześciaństwa na Czerwonej Rusi, które znacznie wcześniej nastąpiło, a łączy się z imieniem św. Metodego. Jak świadczy panońska biografia tego świętego, wysłał on był jeszcze za swego życia do krajów nad Wisłą swoich kapłanów. W czecho-morawskich zabytkach piśmiennych niejedna także znajduje się wzmianka o wysłaniu chrześciańskich kapłanów do podkarpackich okolic, a w jednym z tych zabytków wymienione są nawet imiona tych misyonarzy: w Polsce Wiznog, a Nawiog na Rusi. Wojenne zdobycze wielkomorawskiego księcia Swiatosława sięgały aż do rzek Stryja i Buga, a nauka chrześciańska, szerzona przez św. Metodego, obejmowała całą przestrzeń w granicach wielkomorawskiego państwa. W r. 974 założone było łacińskie biskupstwo w Pradze a granice jego według bulli papierza Benedykta VI sięgały do rzek Buga i Stryja, obejmowały przeto i miasto Przemyśl. Teraźniejsza Galicya (dyecezya przemyska wraz z biskupstwem chełmskiem i większą częścią lwowskiej archidyecezyi) podlegała wówczas jurysdykcyi biskupów czeskich, zatem musiała być już chrześciańską. Wówczas to w Czechach i Polsce obrządek grecki ustąpił miejsca łacińskiemu — „niezawodnie zatem — pisze X. Petruszewicz — stać się tak musiało i w naszej Galicyi. Około roku 950 grody Czerwieńskie (Czerwieńsk, Przemyśl, Bełz) poddały się polskiemu księciu Mieszkowi I. i nie wchodziły w skład Rusi, zdaje się dlatego, że były chrześciańskiemi, zatem przodkowie nasi woleli złączyć się z „ochrzczonymi“ Lachami, niż ze swymi pogańskimi braćmi.“ Dopiero w r. 981, gdy kniaź Włodzimierz po ochrzczeniu swojem „odebrał“ grody Czerwieńskie od Polski, a raczej zdobył, boć one do niego nigdy przedtem nie należały — (poddanie się zaś Polsce było dobrowolne) — założył w ziemi czerwieńskiej gród Włodzimierz, fundował cerkiew i pozostawił tam biskupa Stefana. Z tego samego faktu słuszny wyprowadza X. Petruszewicz wniosek, iż chrześciaństwo musiało tam być już przedtem rozprzestrzenione, skoro kniaź odrazu biskupa z sobą sprowadził, a to nie w innym celu, tylko aby nowe to biskupstwo Włodzimierskie stało na straży grecko-słowiańskiego obrządku wobec panującego już w Polsce obrządku łacińskiego i ze względu na to, „że przodkowie nasi poszli za przykładem Polaków.“ Co więcej, ten biskup Stefan nie był wcale pierwszym biskupem na Czerwonej Rusi, o czem świadczą starodawne zapiski cerkiewne. I tak pod rokiem 988 wspominany jest biskup Włodzimierski Toma, rodem Grek, a unicki metropolita Lew Kiszka, który był biskupem Włodzimierskim, w dwóch historycznych zapiskach nazywa owego Stefana szóstym z rzędu biskupem. To samo świadczy że pierwszy biskup Rusi Czerwonej żył za czasów św. Metodego i widocznie przez niego ustanowiony był biskupem Czerwieńskich grodów.

Cóż z tego wynika? — zapytuje wreszcie X. Petruszewicz: „Oto, że ochrzczenie Czerwonej Rusi nie miało żadnego związku z ochrzczeniem kniazia Włodzimierza i Kijowian. U nas więcej niż na sto lat przed Włodzimierzem rozwinęło się i kwitło chrześciaństwo; jubileusz ochrzczenia przodków naszych łączy się z imieniem św. Metodego, a nie z pamięcią kijowskiego kniazia. I to jest ciekawym objawem — dodaje historyk ruski — że chcemy urządzać 900 letni jubileusz ochrzczenia halickiej Rusi, gdy tymczasem przed 9 wiekami ta Ruś nie należała nawet do krajów Włodzimierza W. i wogóle nie podlegała jeszcze żadnemu z Rurykowiczów. Świeckie obchody z wyraźnie stronniczem zabarwieniem, jak to projektuje Towarzystwo im. Kaczkowskiego, jak najmniej są właściwe w Przemyślu, bo Przemyśl to właśnie jeden z Czerwieńskich grodów, który przed 900 laty należał do składu Polski. Sądzimy, że nie przyniesie to żadnej korzyści naszemu narodowi, gdy wywołamy niepotrzebne kontrdemonstracye z polskiej strony i pozwolimy jeszcze więcej bałamucić nasz naród politycznemi agitacyami.“

Tak pisze uczony historyk ruski, składając raz jeszcze dowód, że prawdziwa wiedza wznosi się zawsze po nad stronnicze poglądy i agitacyjne dążenia. Nikt pewnie nie posądzi X. Petruszewicza o brak patryotyzmu ruskiego, albo o zbytnie sprzyjanie Polakom — ale właśnie ten patryotyzm w połączeniu z nauką kazał mu wystąpić przeciw bezmyślnym a pełnym ignorancyi wywodom p. Markowa i jego przyjaciół nadnewskich w *Czerwonej Rusi*. Nie wiemy, czy fejleton *Diła* jest cały pióra X. Petruszewicza, w nagłówku zaznaczono tylko, że jest napisany według jego dziełka, wydanego w roku 1882 p. t.: „Krótka historyczna wiadomość o wprowadzeniu chrześcijaństwa w okolicach podkarpackich“. Z pewnych oznak wnosićbyśmy mogli, że kto inny, nie X. Petruszewicz streszczał owo dziełko i tem tylko wytłómaczyć sobie możemy pewne nielogiczności, którychby się pióro historyka nie dopuściło. W kilku n. p. miejscach mowa jest o „odebraniu“ grodów Czerwieńskich przez Włodzimierza, — w drugim zaś ustępie stwierdzenie wyraźne faktu, iż grody te nie podlegały jeszcze nigdy żadnemu z „Rurykowiczów, — zatem mowy o „odebraniu“ być tu nie może. W konkluzyi autor fejletonu sprzeciwiając się raz jeszcze świeckim obchodom owego kijowskiego jubileuszu, przemawia za tem, aby pamięć Włodzimierza W. czczoną była uroczystemi nabożeństwami w cerkwiach, a wreszcie tak kończy: Dla nas narodowy jubileusz przypada aż w r. 1893, w którym przeminie 9 wieków, gdy Włodzimierz W. „odebrał“ Czerwieńskie grody od Polaków i już „stale“ przyłączył do Rusi. To „stale“ trwało przecież zaledwie parę dziesiątków lat do wojny kniazia Jarosława, syna Włodzimierza, z Bolesławem Chrobrym (1018), który grody Czerwieńskie znowu odebrał i do państwa polskiego przyłączył.

W każdym jednak razie, głos *Diła*, omawiający sprawę ze stanowiska naukowego, niewahający się przyznać, że „przodkowie nasi przyjęli pierwotnie obrządek łaciński, że woleli połączyć się dobrowolnie z ochrzczonymi Lachami“, obalający wszystkie tendencyjne falsze, obliczone na brak erudycyi czytelników, wywołać musiał wściekłą replikę *Czerwonej Rusi*. I rzeczywiście, co tylko złość ślepa wymyśleć może, to zastosowuje ten szanowny organ „przyjaciół nadnewskich“ w tej polemicznej walce. Niema zda się obelgi — dopuszczalnej w dziennikarskim języku — którejby pismo p. Markowa nie rzuciło na organ ukrainofilski. Oczywiście w szeregu tych zarzutów na pierwszym występuje planie „zaprzedanie się Polakom“. Czytelnicy niniejszych artykułów wiedzą, co o tym zarzucie myśleć, a ztąd też wnosić można o logiczności i gruntowności innych. Jeżeli *Diło* kiedykolwiek, jak i w niniejszym wypadku stanęło na gruncie słuszności w ocenieniu polsko-ruskich stosunków lub faktów dziejowych, to musiało to uczynić w imię niedającej się zaprzeczyć prawdy, w imię nauki, której szanujący siebie organ lekceważyć nie może. W ścisłem też badaniu dziejów, w krytycznym a bezstronnym ich rozbiorze nadzieja, że prędzej czy później do porozumienia przyjdzie, że niechęci szerzone tendencyjnie, na podstawie fałszów lub podejrzanych świadectw, ustąpić będą musiały wobec światła nauki. W jaki sposób poniewiera tę naukę i lekceważy czytelników swoich *Czerwona Ruś*, o tem jeszcze mówić nam przyjdzie.

Rozmaitości Polityczne.

„Wiadomości, jakie nas doszły od korespondenta warszawskiego — pisze *Nowoje Wremia* w ostatnim numerze — o zmianach w Towarzystwie Kredytowem ziemskiem Królestwa Polskiego, mają poważne znaczenie dla organizacyi kredytu rolnego w tym kraju. Pierwiastkowy cel tego Towarzystwa, powstałego w latach dwudziestych, gdy własność ziemska Królestwa była bardzo obdłużoną, polegał na przyjściu z pomocą właścicielom ziemskim przez obniżenie procentu i udzielenie kredytu długoterminowego, przyczem prawa właścicieli zabezpieczone były zbiorową odpowiedzialnością całego Towarzystwa. Cel ten nie został pominięty i teraz, bo i obecnie obniża się procent od długów niespłaconych i udzielają się różne ulgi.

„Dawniej członkami Towarzystwa stawali się wszyscy właściciele ziemscy, przystępujący do pożyczki. Obecnie zaś drobni właściciele usuwani są od tego wpływu, a to sprawia, że wpływ większych właścicieli potęguje się z powodu wzmiankowanych wyżej ulg i ułatwień, i należy przewidywać, że wpływ tych właścicieli odbije się na przyszłych operacyach Banku włościańskiego. Sądząc z dotychczasowych wiadomości doryweczych, Bank włościański będzie miał na razie dużo materyału do rozwinięcia swej działalności. Można też będzie skorzystać z nadziei właścicieli ziemskich, że odprzedadzą włościanom drobne kawałki swych majątków, do unormowania dogodnych warunków kredytu dla włościan, i utrwalenia tego rodzaju własności w Królestwie Polskiem, który daje większe rękojmie dla spokoju w tym kraju.“

Uroczystości spuszczenia na wodę nowego pancernika ruskiego: „Pamięć Azowa,“ dzienniki petersburskie poświęcają różne notatki. Uroczystość miała miejsce 2 czerwca o godzinie 12 w południe.

„Dzisiaj — pisze *Nowoje Wremia* — miało miejsce uroczyste spuszczenie na wodę pancernika „Pamięć Azowa.“ Uroczystość rzeczona podniosła rosyjskie uczucia narodowe. Trudno wyobrazić sobie ten powszechny zachwyt, to uczucie, które zapanowało nad umysłami wszystkich w chwili, gdy pancernik z hałasem roztrącił wodę, i jakby coś żywego, ogromnego i oddychającego, z dumą przepruł bałwany Newy i popłynął po ich powierzchni wśród okrzyków zapału, chórów, muzyk i licznych salw armatnich. Dziecię nowonarodzone jeszcze czyste i niewinne bez broni i armat wiejących śmiercią — pancernik ów, rozpoczynając życie, obudził dumne nadzieje pośród wszystkich zebranych. Dzisiaj też założono kamień węgielny pod budujący się cesarski yacht „Gwiazda Polarna.“ Tak siła morska Rosyi rozrasta się stale i stopniowo też utrwala się bezpieczeństwo Rosyi przed wszelkiemi możliwemi wypadkami.“

Berlin 4go czerwca. Berlińska *Volkszeitung* zamieszcza następującą korespondencyę: „Otrzymałem z bardzo wiarogodnego źródła wiadomość, iż dzisiaj wszyscy lekarze cesarza Fryderyka nabrali przekonania, że choroba monarchy nie jest rakiem. Jak wiadomo, utworzył się przed kilku miesiącami w krtani monarchy wrzód, który bardzo groźny przybrał charakter i nawet Dra Mackenziego skłonił do mniemania, że choroba cesarza jest rzeczywiście rakiem. Wrzód ten niebawem się otworzył i po wydzieleniu niezwykłej ilości ropy goić się począł, a dziś już prawie zupełnie się zabliźnił. O ile z doświadczenia wiadomo, rany, wytworzone przez raka, nigdy się nie zabliźniają. Z tego wynika, że choroba monarchy nie jest rakiem. Chociaż więc szczęśliwy ten objaw nie usuwa zupełnie obawy o życie cesarza, to przynajmniej wyzdrowienie cesarza czyni o wiele prawdopodobniejszem.“

W pierwszym kwartale roku bież. wyemigrowało z obrębu cesarstwa niemieckiego 33 575 osób z których 44%, a zatem blisko połowa pochodziła z W. Ks. Poznańskiego, Prus Zachodnich i Pomorza.

Nowa a straszliwa armata rewolwerowa Hirama Maxima znalazła także w Niemczech odpowiednie uznanie. W tych dniach nabyła fabryka Kruppa od wynalazcy na 20 lat prawo wyłącznej fabrykacyi armaty tej dla armii niemieckiej, która prawdopodobnie dosyć licznie w straszliwą tę machinę zaopatrzoną zostanie. Jak wiadomo, strzela armata ta zupełnie automatycznie i daje 1000 strzałów na $1\frac{1}{2}$ minuty.

Wielkie wrażenie wywołała w Berlinie ostra cenzura, jakiej poddała policya najnowsze przedstawienie akademików berlińskich, które odbyć się miało w sobotę na cześć Lutra w teatrze „Wiktoryi.“ Policya skreśliła tyle ustępów, zawierających fanatyczne napaści na Kościół katolicki, że komitet, urządzający przedstawienie, odstąpił od zamiaru swego i udał się z prośbą do ministra Puttkammera o unieważnienie zbyt ostrej cenzury policyi. Wątpić atoli należy, czy minister do żądania petentów zastosować się zechce, zwłaszcza, że prezydyum policyi działało podobno według wskazówki, otrzymanej z góry. Wśród protestantów wywołało słuszne i sprawiedliwe postępowanie policyi berlińskiej niezmierne oburzenie.

Do *Polit. Corresp.* donoszą:

Z **Berlina**: Zapewniają tu w kołach kompetentnych, że o przesileniu, któreby całe ministerstwo ogarniało, niema mowy. Nie można jednak zapewniać z równą pewnością, aby w żadnem z poszczególnych ministeryów zmiana jaka zajść nie miała. W kołach dobrze poinformowanych uważają wprawdzie, że i to nie nastąpi, za co jednak stanowczo ręczyć nie można.

Zamierzone cła odwetowe nie są zaniechanemi, ma jednak w przeprowadzeniu ich zachowaną być wszelka ostrożność, aby się na razie zbyt drażniącemi nie okazały i nie sprowadziły zbytecznych zawikłań.

Ze **Skadaru**: Banda Czarnogórców, złożona z 26 ludzi, wkroczyła na terytoryum albańskie i napadła tam ludzi, wracających z wesela, z których kilku zabiła. Ścigana następnie uszła na terytoryum czarnogórskie, gdzie ją patrole nadgraniczne przepuściły i od dalszego ścigania zasłoniły.

Z **Warny**: Przybył tu w ostatnich dniach oddział pionierów, złożony z 400 ludzi i udał się do Burgas. Utrzymują, że mają oni się tam zająć założeniem pewnych obwarowań, co zdaje się tem podobniejszem do prawdy przez to, że jednocześnie wysłano ztąd do Burgas dość znaczną część rozmaitego materyału wojennego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 czerwca.

— **JE. p. Namiestnik Zaleski** przybył wczoraj wieczorem do Krakowa ze Lwowa. W dworcu oczekiwali przybycia p. Namiestnika: delegat hr. Borkowski, prezydent Dr Szlachtowski oraz radcy dworu Englisch i Hayling. P. Namiestnik zamieszkał w pałacu Spiskim u hr. Borkowskiego i dzisiaj wieczorem opuści miasto nasze.

— **Margrabia Zygmunt Wielopolski** przyjechał tu dzisiaj rano z Warszawy i stanął w Grand hotelu.

— **P. Oktaw Pietruski** powrócił z dłuższego urlopu, który przepędził w Poli, i objął kierownictwo w Wydziale krajowym jako zastępca Marszałka krajowego.

— **Radca budownictwa** p. Moraczewski bawił w mieście naszem dni 4, kollaudując wszystkie roboty wodne na Wiśle i naprawy wałów ochronnych.

— **O stanie zdrowia** Władysława hr. Badeniego otrzymuje *Gazeta lwowska* smutną z Gleichenbergu wiadomość. Dr Pareński wezwany z Krakowa, znalazł stan chorego bardzo groźnym i nie wiele, niestety, pozostawiającym nadziei. W ostatnich dniach nastąpiło pogorszenie i takie komplikacye, które każą się obawiać katastrofy. Hr. Kazimierz Badeni wyjechał przedwczoraj wieczorem do Gleichenbergu.

— **Towarzystwo** dla upiększania m. Krakowa rozesłało odezwy do wielu osób z prośbą o przystąpienie do towarzystwa. Odezwy te brzmią, jak następuje:

Wspaniały i ukochany nasz Kraków słusznie budzi podziw u swoich i u obcych. Pamiątki historyczne, świadczące o świetnej przeszłości, otaczają go urokiem i powagą, a piękna okolica, wśród której jest położonym, czyni go jednem z najpiękniejszych miast polskich. Te tak wybitne przymioty sprawiły, że do Krakowa przybywają tłumnie nawet ze stron dalekich rodacy i cudzoziemcy, a opuszczając go, każdy unosi ze sobą miłe wspomnienia i zachowuje w sercu przychylne uczucie. W ostatnich latach Kraków odbudował i upiększył się znacznie, dzięki staraniom reprezentacyi miejskiej, nieszczędzącej na ten cel trudów swych i kosztów. Reprezentacya miejska jednak nie może robić wydatków wyłącznie do upiększenia miasta lub okolicy służących, gdyż to wychodzi po za zakres jej działania i przewyższa możność budżetem miejskim zakreśloną; dlatego upiększaniem miasta zająć się powinni ludzie dobrej woli, miłujący Kraków i spełniać zadanie to prywatnemi środkami. Upiększanie miasta i tworzenie zakładów, tudzież wznoszenie budowli do tego celu służących ma i mieć będzie wielkie znaczenie, albowiem kształci zmysł estetyczny mieszkańców, wzbudza poszanowanie dla zakładów publicznych, wreszcie przysporzy miastu i korzyści materyalnych; im piękniejszym bowiem stanie się z czasem Kraków, tem więcej przyciągać będzie ku sobie przejezdnych. Kierując się temi względami, licznie zebrani obywatele miasta Krakowa zawiązali w dniu 28 kwietnia 1888 r. Towarzystwo dla upiększania miasta Krakowa i okolicy, które, ukonstytuowawszy się, rozpoczęło czynności swoje w granicach statutami zakreślonych.

Rozumie się, że Towarzystwo, rozporządzając zrazu nieznacznemi funduszami, ograniczyć musi działalność swoją do robót małemi wydatkami uskutecznić się dających, jak: sadzenie drzew i krzewów, umieszczanie ławek i t. d., a przystąpi do znaczniejszych robót lub wznoszenia budynków monumentalnych dopiero wtenczas, kiedy odpowiednio zwiększą się potrzebne na takie cele fundusze. Wypełnianie zadań Towarzystwa zależy wyłącznie od poparcia, jakiego Towarzystwo dozna od ludzi zacnych i do ofiar chętnych. W przekonaniu zatem, że W. Pan chętnie poprze tak szlachetne i bezinteresowne cele, zapraszamy niniejszem uprzejmie W. Pana do przystąpienia do Towarzystwa, wyrażając zarazem nadzieję, że prośba nasza nie pozostanie bez skutku.

Wydział Towarzystwa dla upiększania miasta Krakowa i okolicy.

Kraków, dnia 5 maja 1888 r.

Członkowie wydziału:

Stanisław Armółowicz, E. Chronowski, Zygmunt Cieszkowski, Dr Domański, Herman Fritsch, Dr Jordan, Henryk Kieszkowski, A. Kleczkowski, K. Knaus, bar. Ksawery Konopka, Jan Kwiatkowski, Janusz Niedziałkowski, Dr Stanisław Paszkowski, Tomasz Pryliński, Dr Michał Śliwiński, X. A. Sutor, Tadeusz Stryjeński, Dr Feliks Szlachtowski, Dr Ferdynand Wilkosz, Dr Antoni Ziembiński.

— **Stowarzyszenie właścicieli domów.** W sali obrad Rady miejskiej zebrali się z końcem zeszłego miesiąca właściciele domów w Krakowie, aby zawiązać Stowarzyszenie, mające na oku reprezentacyę, a przytem ochronę interesów własnych siłami wspólnemi. — Do przygotowania podstawy należytej pod nowe to i wielce pożądane Stowarzyszenie wybrano wtedy komitet, składający się z pp.: T. Chęcińskiego, Dra M. Wechslera, M. Koczyńskiego, Dra A. Leo, Chwalibogowskiego, Janigi i Opieńskiego. — Komitet rzeczony zgromadził się wczoraj w komplecie. W dyskusyi położono nacisk na to, że celem Towarzystwa powinno być ułatwienie pomocy własnej obywatelom miejskim pod względem pospólnych właścicielom spraw administracyjnych, prawnych, finansowych i humanitarnych za przykładem podobnego rodzaju stowarzyszeń, które najnowszemi czasy zawiązały się z wielkiem powodzeniem we Wiedniu i w Pradze, a podobno i w Warszawie. Po ożywionej rozmowie o poszczególnych punktach, zaproszono w końcu do objęcia referatu Dra Koczyńskiego, który przyrzekł przedstawić wkrótce komitetowi projekt statutowy do rozbioru i uchwalenia, poczem znów zwołanem zostanie walne zgromadzenie do wydania decyzyi ostatecznej.

— **Jubileuszowa** uczta na cześć prof. Dra Edwarda Fiericha odbędzie się w sobotę 9 czerwca w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń o godz. 6 po południu, komers w tymże dniu o godzinie 9 wieczór w sali Towarzystwa strzeleckiego. Korowodu z pochodniami, na wyraźne żądanie Jubilata, zaniechano.

— **Dochód z tomboli**, która się odbyła w zeszłą niedzielę w Parku krakowskim, przyniósł ogółem 724 złr. 4 c. i 5 rubli. Koszta: ogród, muzyka, ognie sztuczne 232 złr., druki 16 złr., różne inne urządzenia, datki i posługi 160 złr; wydatki razem 408 złr. Czystego dochodu pozostaje 316 złr. 5 rubli i 4 c. Dziękujemy wszystkim, którzy się do urządzenia i powodzenia zabawy tak uprzejmie przyczynić chcieli.

Prezesowa: *Zofia hr. Wodzicka.*

— **Adolf Lewaj**, nauczyciel gimnazyum św. Anny, urodzony w r. 1845, zmarł tu d. 6 b. m. Pogrzeb odbędzie się d. 8 b. m. o godzinie $4\frac{1}{2}$ po południu. Ciężki cios spotyka rodzinę ś. p. Lewaja, żona jego bowiem jest również ciężko i niebezpiecznie chora, tak, że niepodobna ją było powiadomić o śmierci męża.

— **„Wianki.“** Członków zeszłorocznego komitetu wiankowego zaprasza przewodniczący Sobiesław hr. Mieroszowski na posiedzenie w dniu 9 b. m. t. j. w sobotę o godzinie 6 w realności pod l. 20 na I piętrze przy ul. Poselskiej odbyć się mające.

— **W klasztorze OO. Paulinów** na Skałce w Krakowie, na odbytej w poniedziałek d. 4 b. m. kapitule, obranym został przeorem tegoż klasztoru powszechnie znany i ceniony w mieście naszem O. Ambroży Federowicz.

— **Pożar.** Dziś przed południem o godzinie $10\frac{3}{4}$ dał znać automat z filii gazowej z ul. Mikołajskiej, iż pod Nrem 6 przy ul. Mikołajskiej wybuchł ogień dachowy. Jeden pluton straży przybył na miejsce pożaru; skonstatowano, że dach stary gontowy na oficynach zapalił się w trzech miejscach. Ugaszono płomień w zarodku. Policya śledzi za przyczyną pożaru.

— **Towarzystwo Weteranów wojskowych** w Krakowie według ogłoszonego drukiem sprawozdania z czynności w roku ubiegłym (od 20 listopada 1886 roku do 31 grudnia 1887 roku), liczyło członków zwyczajnych ogółem 245. W roku sprawozdawczym przybyło 217 członków, a dowodzi to wielkiego zainteresowania się sprawami Towarzystwa, które tak szybko wzrasta liczebnie. Liczba członków honorowych wynosi 47, wspierających 14. Dochody wynosiły 2.400 złr., rozchody 1.803 złr., pozostałość kasowa 561 złr. Stan majątku 2 508 złr., długi 1.019 złr. — stan czynny majątkowy 1.489 złr. Prezesem Stowarzyszenia jest p. Jan Staszczyk, inspektor straży akcyzowej miejskiej.

— **Nowe cygara.** Z chwilą podrożenia cygar, wprowadzone zostały w handel nowe cygara dwucentowe, którym u nas dano nazwę „Dunajewski“ na intencyę upamiętnienia ważnej dla palaczów chwili. Nowe cygara odznaczają się tem, że przysposobione są kompletnie do zapalenia, mają bowiem ucięty łebek. Co do smaku ich, zdania są bardzo podzielone; wielu twierdzi, że przypominają one smakiem $1\frac{1}{2}$ centowe cygara. Trzeba wszakże przyznać, że popiół podczas palenia nie odpada łatwo, owszem trzyma się

długo, co nadaje nowemu gatunkowi cygar pozór dobrych cygar. Wiedeńczycy z okazyi wprowadzenia nowego gatunku 2 centowych cygar stworzyli następujący dowcip: „Gdzie są nowe „wielkie“ na składzie?“ — pyta jeden. — „Na Fleischmarkt,“ odpowiada drugi, tam bowiem znajduje się w pobliżu Towarzystwo ratunkowe.

— **Fabrykacya moskali.** Na Podgórzu znajdują się dwie fabryki preparujące małe rybki na marynaty, sprzedawane w handlach pod nazwą moskali. Ostatniemi czasy coś widocznie popsuć się musiało w tych fabrykach, na moskali bowiem szerzy się powszechne narzekanie i powszechnie są podejrzywani. Magistrat podgórski postara się zapewne o to, aby amatorzy byli i nadal traktowani dobrymi moskalami.

— **Franciszek Ksawery Siekirski**, kapitan saperów b. wojsk polskich z r. 1831, ozdobiony krzyżem „Virtuti militari,“ zakończył życie w 77 roku w Ładnej *ad* Skrzyszów pod Tarnowem w d. 6 b. m. — Egzekwie odbędą się w kościele parafialnym w Skrzyszowie w d. 8 b. m. o godzinie 9 zrana, zkąd zwłoki odprowadzone zostaną na cmentarz tarnowski.

— **Leon Czechowski**, weteran z r. 1831, pułkownik wojsk polskich, urodzony d. 7 czerwca 1797 r., zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony śś. Sakramentami, w Jarosławiu d. 6 b. m. o godzinie wpół do 4ej zrana. Nabożeństwo odprawi się w piątek o godzinie 10ej w kościele OO. Dominikanów, poczem zwłoki zostaną odprowadzone na cmentarz miejscowy. Stroskana córka zaprasza krewnych i przyjaciół na to nabożeństwo.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Tuczempy, w powiecie jarosławskim, na dokończenie budowy cerkwi filialnej, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Wyścigi konne we Lwowie.** Do dnia 1 b. m. zostały mianowane do wyścigów na torze lwowskim następujące konie: na niedzielę d. 24 czerwca do pierwszego biegu o nagrodę dam: hr. Józefa Baworowskiego klacz „Whippiar;“ porucznika Adolfa Blümel klacz „Braut;“ por. Br. Erlangera klacz „Madeira;“ poruczn. Józefa hr. Fürstenberga „Menschenfresser;“ por. J. Giżyckiego klacz „Cocotte;“ Wł. Micewskiego ogier „Rigo;“ Alfreda Mysłowskiego (*junior*) ogier „Hermit;“ hr. Jana Orłowskiego wałach „Vaurien;“ hr. Józefa Potockiego ogier „Bosco“ po „Przedświcie“ i klacz „Gipsy;“ por. F. Proskowetza wałach „Igerveny“ i „Mahdi“ po „Przedświcie;“ podpułkownika hr. H. Salma wałach „Waligóra;“ por. ks. Al. Schwarzenberga wałach „Pessimist;“ hr. St. Siemieńskiego klacz „Catamaran“ i klacz „Speed;“ Ludwika Szawłowskiego klacz „Bez-końca“ i ogier „Zagłoba;“ por. hr. K. Trauttmansdorffa ogier „Cannibal,“ klacz „Hedwig“ i klacz „Sunster.“ Razem 21 koni.

Do biegu czwartego z płotami (*Hurdle-race*), zostały mianowane konie: por. H. Beckera klacz „Sylwia;“ por. Adolfa Blümel klacz „Roxana;“ por. bar. Erlangera klacz „Madeira;“ por. hr. Fürstenberga wałach „Anger,“ wałach „Friseur“ i wałach „Wallenstein;“ por. hr. J. Giżyckiego wałach „Kaplan;“ por. hr. J. Koziebrodzkiego klacz „Babiled“ i klacz „Fata-Maria;“ J. Krzysztofowicza ogier „Margier;“ Wł. Micewskiego ogier „Rigo;“ A. Mysłowskiego ogier „Hermit;“ por. M. Obertyńskiego klacz „Emmi;“ hr. Jana Orłowskiego wałach „Vaurien;“ hr. J. Potockiego klacz „Sarbucane;“ por. F. Proskoveca wałach „Igerveny“ i wałach „Mahdi;“ por. ks. A. Schwarzenberga wałach „Pessimist;“ por. W. Strzygowskiego klacz „Khediva;“ rotm. D. Taraugula klacz „Sokra;“ por. hr. Trauttmansdorffa klacz „Sunstar.“ Razem 21 koni.

Na wtorek d. 26 b. m. do biegu *Steeple chase* zostały mianowane konie: por. Adolfa Blümel klacz „Roxana;“ por. hr. J. Fürstenberga wałach „Anger,“ wałach „Friseur“ i wałach „Wallenstein;“ por. hr. J. Giżyckiego klacz „Cocotte“ i wałach „Kaplan;“ por. hr. J. Koziebrodzkiego klacz „Babilet,“ klacz „Dido“ i klacz Fata-Maria;“ Wł. Micewskiego ogier „Rigo;“ por. M. Obertyńskiego klacz „Emmi;“ hr. J. Potockiego klacz „Gipsy;“ por. F. Proskowetza wałach „Igerveny“ i wałach „Mahdi;“ por. ks. A. Schwarzenberga wałach „Gut-Heil;“ por. W. Strzygowskiego klacz „Khediva;“ rotm. Tarangula klacz „Sokra“ i por. Emila Penthera wałach „Vederemo.“

— **Sprawozdanie** Wydziału centralnego Towarzystwa wzaj. pomocy oficyalistów prywatnych za I-szy kwartał r. 1888. Towarzystwo liczyło z dniem 31 marca r. b. członków rzeczywistych 2191 z 8858 udziałami, czyli z roczną wkładką 35.432 złr., członków uczestników 20 z 86 udziałami, czyli z roczną wkładką 344 złr., członków wspierających 86, honorowych 11.

Majątek tylko w dziale stałych zapomóg wynosił z 1 kwietnia r. b. gotówką 15.382 złr. 78 ct., w efektach 352.400 złr., w realności w wartości 32.000 złr. W tymże kwartale przybyło z powiatów gotówką 17.962 złr. 78 ct., z odsetek marcowych 2.285 złr. 44 ct. — Wydano zaś kasie podręcznej na wypłatę zapomóg stałych (nieudolnym do pracy członkom tudzież wdowom i sierotom po takowych), jakoteż na potrzeby administracyjne 5.4000 złr. — zwrócono powiatom 80 złr., wydano tedy gotówką razem 5.480 złr.

W tym kwartale w stosunku do zapłaconych udziałów na podstawie nowego regulaminu przyznał Wydział centralny 9 członkom nieudolnym do pracy stałej zapomogi w rocznej kwocie 702 złr. 40 ct. — 7 wdowom stałej zapomogi rocznie 439 złr. 22 ct. — dzieciom czasowej zapomogi rocznie 171 złr. 75 ct., tudzież w 9 wypadkach śmierci ryczałty pogrzebowe po 50 złr., razem 450 złr., wreszcie tytułem jednorazowych datków, uchwalonych przez tegoroczną Radę nadzorczą, a to: jednemu starcowi i trzem wdowom po członkach razem 195 złr.

Dr Mikuliński, wiceprezes. *Romuald Makarewicz*, dyrektor.

— **Trupa rosyjska** w Pradze. *Kraj* podaje skład trupy rosyjskiej, złożonej z artystów teatru Aleksandryjskiego w Petersburgu, która ma dać w Pradze czeskiej szereg przedstawień. Skład ten jest następujący: panie: Wasiljewa, Aleksandrowa, Ponomarewska i Czystiakowa, oraz pp.: Warłamow, Czernow, Korwin-Krukowski, Szewczenko i Dmitrjew. Według zdania dzienników rosyjskich, oprócz p. Warłamowa i pani Wasilewowej, reszta trupy należy do miernych przedstawicieli sztuki dramatycznej teatrów petersburskich. Jak się dowiadujemy, rzeczona trupa w przejeździe zabawi w Warszawie przez cały miesiąc, gdzie także grać będzie.

— **Telegraf** doniósł wczoraj, że ks. Amadeusz Aosta zaręczył się z księżniczką Maryą Letycyą Bonaparte. Slub odbędzie się za kilka miesięcy. Książę Amadeusz jest jedynym bratem króla Humberta, a był przez czas krótki królem hiszpańskim. Urodził się w 1845 r. Pierwsza jego żona Marya della Cisterna zmarła w 1876 r. Księżniczka Marya Letycya Bonaparte urodziła się w 1866 r. i jest córką ks. Napoleona i ks. Klotyldy, córki króla Wiktora Emanuela. Tym sposobem ks. Amadeusz zaślubi swoją synowicę, a siostrę ks. Wiktora, pretendenta do tronu francuskiego.

— **Dr Howell**, jeden z angielskich lekarzy, czuwających nad cesarzem Fryderykiem III, otrzymał wiadomość o śmierci ojca, wskutek czego wyjechał natychmiast z Poczdamu do Londynu. Przez czas jego nieobecności, która trwać ma tydzień, zastępować go i czuwać będą nad cesarzem na przemian Dr Mackenzie i Krauze.

— **W słynnej sprawie** wojskowego *attaché* niemieckiego w Petersburgu, Villaume, senat odrzucił rekurs redaktora Feodorowa, skazanego za oszczerstwo.

Wiadomości policyjne. 6-letnia córka Margulesa Liebeskinda, zamieszkałego pod N. 36 przy ulicy Dietlowskiej, weszła dnia wczorajszego wieczorem wraz z służącą Teresą Godulą do piwnicy i tam wskutek nieostrożności zapaliły się na niej sukienki od nieosłonionego światła, które rzeczona służąca postawiła na schodach. Dziecko odniosło silne poparzenie.

W policyi złożono kartę przedpłaty na *Nową Reformę* N. 13, wystawioną na nazwisko p. Karasia, oraz książkę służbową Jadwigi Mastkówny, znalezione dnia wczorajszego przez straż policyjną.

Ukarano policyjnie Wincentego Basia, z Czyżyn, i Jakóba Krzemienia, z Podgórza, za przeładowanie wozu i katowanie koni batem.

Repertuar teatralny.

W piątek 8go: teatr zamknięty.

W sobotę 9go: *Maskota*, operetka w 3 aktach, Audrana.

W niedzielę 10go: *Gasparone*, operetka w 3 aktach, Millöckera.

W poniedziałek pierwszy występ na scenie krakowskiej panny Heleny Zimajer. Rozpocznie: *Bęben*, operetką w 1 akcie, Offenbacha; nastąpi: *Grzeszki babuni*, komedya ze śpiewami w 1 akcie, Honorégo, z p. Zimajer w roli Klarci; zakończy: *Dziesięć córna wydaniu*, operetka w 1 akcie, Suppego.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej, w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. przeniesiony świeżo do *Collegium novum* zwiedzać można codziennie od godziny 12—1ej, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 6go czerwca pochmurno; term. od 9·9 doszedł do 18·0 C. Barometr z małym ruchem; o godzinie 7ej rano d. 7go stan jego był 744·8 millim. term. 11·4 C. — Wiatr wschodni chłodny.

— W piątek d. 8go czerwca: *Serca Jezusowego*, ś. Medarda b.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Krajowa keramiczna stacya doświadczalna we Lwowie.

Lwów 6 czerwca.

□ Wchodzi obecnie w życie wyłącznie staraniem i kosztem kraju zorganizowany zakład pod powyższą nazwą, którego celem jest nadać staraniom około rozwinięcia w kraju naszym garncarstwa, kaflarstwa, tudzież produkcyi wapna i cementu umiejętną podstawę. W myśl przepisanego przez Wydział krajowy statutu należy do zadań stacyi keramicznej:

a) badanie krajowych glin wszelkiego rodzaju oraz materyałów surowych, przydatnych do fabrykacyi wapna lub cementu, przyczem ma być oznaczonem, do jakiego rodzaju wyrobów dany materyał jest sposobnym, czy do wyrobu cegieł zwykłych, lub ogniotrwałych, dachówek, kafli, naczynia zwykłego lub kamionkowego, rur wodociągowych, płyt chodnikowych, fajansu, majoliki, porcelany i t. p.;

b) badanie nowych keramicznych technik, o ile one z korzyścią do materyałów krajowych zastosowane być mogą;

c) udzielanie zawodowych wskazówek praktycznych co do urządzania warstatów i fabryk dla wyrobów z gliny i wapna;

d) instruowanie wzorowych warstatów keramicznych w kraju;

e) dostarczanie farb i innych preparatów chemiczno-keramicznych dla użytku szkół garncarskich, tudzież przepisów (recetpt) co do najwłaściwszego sposobu traktowania znajdujących się w miejscu materyałów, ażeby osiągnąć możliwie najcenniejsze wyroby.

f) udzielanie praktycznej nauki chemikom, którzy zamierzają oddać się keramice w kraju, jak niemniej także kształcenie instruktorów fachowych dla wzorowych warstatów garncarskich.

Do obowiązków kierownika stacyi keramicznej należy także udzielanie opinii fachowej komisyi krajowej dla spraw przemysłowych przy zakładaniu i urządzaniu szkół lub warsztatów wzorowych dla wyrobów z gliny, wapna i cementu, tudzież inspicyowanie takowych.

Kierownikiem stacyi keramicznej jest inżynier Edmund Krzen, kosztem funduszu krajowego specyalnie w tym kierunku w najznakomitszych zakładach kształcony.

Stacya jest umieszczona w szkole politechnicznej w gmachu dla chemii w suterenach, wchód od placu św. Jura. Strony interesowane mogą przesyłać do stacyi materyały do badania i żądać odpowiednich wskazówek fachowych za opłatą wedle ustanowionego cennika. Dla stron prywatnych stacya otwarta w dnie powszednie od godziny 12 do wpół do 1-ej.

W tych dniach zwiedzili stacyę, której urządzenie jest już ukończone, członkowie komisyi krajowej dla spraw przemysłowych. Zakład obejmuje 5 ubikacyj oprócz piwnic służących na składy materyałów, opału i do szlamowania gliny. Obecnie ma stacya 7 pieców: zwykły garncarski, służący także do prób kafli, piec kamionkowy, piecyk do topienia farb, szkliwa i polew, piec większy do tego samego celu służący, piec muflowy do wypalania naczyń dekorowanych i szklanych, a wreszcie piec do prób cementu i wapna hidraulicznego. Nadto posiada stacya dwa piece chemiczne, zapasy chemikaliów, próby rozmaitych wyrobów typowych i t. d.

Dotychczas dokonano w stacyi następujących rozbiorów i prób materyałów: gliny z Siedlisk (koło Rawy), nadającej się do wyrobu cegieł ogniotrwałych; glin kamiennych z Potylicza i Glińska (w Żółkiewskiem); gliny z Poręby (w Chrzanowskiem) przydatnej do fabrykacyi majoliki i kamionki; gliny porcelanowej z Olejowa (w Złoczowskiem), nadającej się do powszechnego użytku w kraju, jako materyał na polewy i pobiałkę; gliny z Koziny koło Toustego, stanowiącej również wyborny materyał na pobiałkę; gliny z Żyrowki (w Lwowskiem) o której opinia stacyi wypadła niekorzystnie, a wreszcie gliny ze Snopkowa, przydatnej na dachówki, i z Zofijówki, czysto garncarskiej.

Rząd dostarczył dla stacyi tylko lokalu bezpłatnie w szkole politechnicznej.

Przodownicy warstatowi z Kołomyjskiej i Toustećkiej szkoły garncarskiej, mają w tym roku odbyć kurs fachowy w stacyi dla uzupełnienia swego wykształcenia.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie donosi, że w Żegiestowie i Rymanowie otwarte zostały stacye telegrafu połączone z urzędem pocztowym od dnia 2 czerwca b. r. z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku, na czas sezonu kąpielowego.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (257-4-6)

NADESŁANE.

Biblioteka Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie otrzymała w darze od dnia 15 maja po dzień 7 czerwca b. r. od JW. P. prezydentowej Szlachtowskiej „Rozrywki Pruszakowej,“ tomów 4; pp. Antoniny Zubrzyckiej t. 12; Maryi Dumaire książki francuskie t. 50; Aleksandry Czechówny książek i broszur rozmaitej treści 15, oraz nuty na fortepian i do śpiewu; Seweryny Górskiej książek i broszur różnej treści t. 35, od Dra Franciszka Paszkowskiego 10 egzemplarzy dziejów Tadeusza Kościuszki przez jenerała Paszkowskiego, 5 egzem. dzieł dramatycznych Szekspira i 5 egzem. Fausta Goethego przekładu Józefa Paszkowskiego, razem książek 20; Edwarda Pawłowicza „Wspomnienia z nad Wilii i Niemna“ i „Nowogródek“ t. 2, razem tomów 138.

Dziękując niniejszem Szanownym ofiarodawcom, wyraża wydział Stowarzyszenia nauczycielek nadzieję, że wszyscy przyjaciele oświaty nadal Bibliotekę popierać i zasilać zechcą.

Ostatnie wiadomości.

Wiener Ztg ogłasza reskrypt do galicyjskiego Wydziału krajowego, według którego rząd przy dostawach dla wojska w Galicyi stara się uwzględnić producentów galicyjskich i drobnych rzemieślników; dostawa artykułów, względem których niema kontraktów zawartych, jest zasadniczo zawarowana rzemieślnikom drobnym, jak również dostawy zboża producentom.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 7 czerwca. Giełdy tutejsza i berlińska stale przyczyniają się do podniesienia renty, wskutek spodziewanych dochodów z ustawy spirytusowej, oraz nadziei, iż Cesarz postawi pokojowy horoskop delegacyom, wskazując zarazem na konieczność uzbrojeń.

Peszt 7 czerwca. Odbywają się porozumiewania delegatów, żeby interpelacye i dyskusye względem polityki zagranicznej prowadzić najkrócej i unikać delikatnie drażliwości zbytecznych. Sesya potrwa do 10 lipca. Oprócz kredytu nadzwyczajnego będą w budżecie wojska i marynarki zamieszczone znaczne stałe podwyższenia wielu rubryk.

Berlin 7 czerwca. Uznano, iż kwestya drugorzędna okresów wyborczych nie może być powodem przesilenia. Ewentualna nawet zmiana jakiej osoby nie sprowadzi przesilenia.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 7go czerwca. Według sprawozdania ministerstwa rolnictwa o stanie zasiewów, zapowiada obecny stan żyta w przecięciu słabe zbiory. Stan pszenicy jest dobry i zapowiada średnie żniwo. Pszenica i jęczmień wyglądają obecnie w niektórych okolicach Galicyi i Niższej Austryi bardzo pięknie.

Wiedeń 7 czerwca. *Wiener Ztg* ogłasza ustawę względem powołania rezerwistów, jakoteż przepisy wykonawcze do tej ustawy.

Zanzibar 7go czerwca. Konsul włoski zdjął flagę z konsulatu i zerwał stosunki ze sułtanem. Powód tego jest niewiadomy. Oczekują przybycia włoskiego statku wojennego.

Zanzibar 7go czerwca. Doniesienie ajencyi Stefaniego: Zapewniają, iż zerwanie przez włoskiego konsula stosunków z sułtanem nastąpiło wskutek tego, iż sułtan wzbraniał się wykonać konwencyą, zawartą przez swego poprzednika z Włochami co do odstąpienia niektórych części terytoryum. Oczekują zresztą pomyślnego załatwienia tej sprawy.

Rzym 7 czerwca. Według *Riformy* odpowiedział sułtan Zanzibaru w mniej grzeczny sposób na oświadczenie, iż otrzyma pismo od króla włoskiego i popełnił jeszcze większą obrazę przez to, iż nie chciał przez dłuższy czas pisma tego przyjąć. Konsul zażądał, ażeby się sułtan w piśmie do króla włoskiego usprawiedliwił. Gdy sułtan tego uczynić nie chciał, kazał konsul zdjąć flagę z konsulatu.

Rzym 7 czerwca. Według *Cap. Fracassy* odeszła wczoraj łódź kanonierska do Zanzibaru w celu poparcia żądania konsula względem przeprowadzenia stypulowanego odstąpienia terytoryum i względem zadośćuczynienia za niestosowne zachowanie się sułtana przy wręczeniu listu królewskiego.

Paryż 7go czerwca. Minister skarbu wniesie jutro projekt do ustawy, znoszącej w zupełności należytości od paszportów.

Bern 7go czerwca. Rada związkowa przyjęła bez dyskusyi wnioski komisyi względem podniesienia krajowej siły zbrojnej i względem rychłego obwarowania góry Gotthard

Malta 7go czerwca. Oficerowie angielscy dali wczoraj wielką ucztę na cześć oficerów eskadry austryackiej. Ks. Edynburski wyraził telegraficznie swe ubolewanie, że nie mógł przybyć na ucztę, i wspomniał o gościnności, okazanej w przeszłym roku przez flotę austryacką eskadrze angielskiej. Kontradmirał Douglas wzniósł wśród wielkiego zapału toast na cześć królowej angielskiej i cesarza austryackiego.

Eskadra austryacka odpłynęła dzisiaj.

Kursa. Wiedeń 7 czerwca. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 79·45. — Renta austr. srebrna opod. 80·90. — Renta 4% złota austr. 109·75. — 5% Renta austr. papier. nieopodatk. 94·35. — Akcye Banku Austr. Węg. 866·—. — Akcye kredytowe 284·70. — Londyn 126·35. — Napoleony 10·01½. — Dukaty 5·94. Marki 61·95—. — 5% Renta węg. papier. 86·80. 4% Renta węg. złota 99·10.— — Losy prem. węg. 125·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 102·60. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie —·—. — 6% Listy zast. gal. Zakład. Kred. Ziemsk. 36-let. 90·90. — 4½% Listy zastawne Banku kraj. gal. —·—. — Akcye Länderbanku 212·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 200·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 214·25. — Akcye kolei południowej 84·25. — Ruble 109·75.— — Srebro —. Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 7 czerwca. — Banknoty austryackie 161·45. — Krótki Wiedeń 161·35. — Banknoty ros. 177·15. — 5% Listy zast. Polskie 53·80. — 4% Listy Likw. Polskie 49·60. — Akcye kolei Karola Ludwika 80·50. — Akcye austr. kredytowe 143·62.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 czerwca 1888 r.).

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Pospieszny 2 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Kuryerski 3 „	†7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy „	*9·42 wiecz.
†*9·20 przed południem	„ „	7·05 rano (z Oświęcima)
3·— popoł.	„ „	†9·46 rano
†6·30 wiecz.	„ „	†*5·— pop.

* także w kierunku do Prus lub z Prus,
† także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
7·59 rano	Pospieszny 2 klasy	9·38 wiecz.
10·46 przed.	Osobowy 3 „	2·33 popoł.
10·43 wiecz.	„ „	6·30 rano
6·15 rano	Mieszany „	6·— wiecz.
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
11·15 przed.		7·35 wiecz.

☞ Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 7 czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	109 —	110 —
Marki niemieckie	61 60	62 25
Dukat ważny	5 9[illegible]	6 —
20-to frankówka ważna	10 —	10 06
Imperyał ważny	10 23	10 36
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	9 25	80 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102	103
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	89 50	90 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 —	90 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 75	92 50
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	93 —	94 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	89 50	91 —
4½% „ „ „ „ „ „	93 50	94 50
5% „ „ „ „ „ „	100 75	101 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 50	101 50
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	98 —	99 —
3% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	90 —	94 —
1% „ „ „ „ „ „ 18 let.	— —	— —
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	90 —	97 —
6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	50 —	53 —
5% „ „ „ „ „	45 —	48 50
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	200 —	202 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200 „	213 —	214 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	282 —	288 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie. po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 —
„ „ Stanisławowa	32 —	34 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 40	18 —
„ „ węgier. „ „	11 50	12 25

Wiedeń 6 czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	79 60	79 70
4⅕% „ srebrna	80 6[illegible]	80 8[illegible]
4% „ złota	109 20	110 40
5% „ papier. nieop.	94 50	94 70
3⅗% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 —	132 7[illegible]
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 50	138 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 7[illegible]	141 2[illegible]
„ „ 1864 „ 100 „	16[illegible] —	166 50
„ „ 1864 „ 50 „	— —	— —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	151 50	152 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	115 2	115 80
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	102 —	103 —
Galicyjskie „ „	102 4	103 —
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	— —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 50	105 2
Węgierskie „ „	105 —	105 80
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 8[illegible]	105 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	106 50	106 75
Boden-Credit austryackie 80 „	241 7[illegible]	242 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	285 40	286 60
„ Bank węgierski 200 „	284 [illegible]	285 25
Depositen-Bank 200 złr.	171 —	173 —
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „	100 —	103 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	865 —	868 —
Unionbank 200 „	200 7[illegible]	201 25
Verkehrsbank ogólny 140 „	150 —	150 7[illegible]
Wied. Bankverein 100 „	90 75	91 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	176 75	177 25
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	370 —	372 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2518	2522
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	200 7[illegible]	201 2[illegible]
Koszycko-Oderberg 200 „ 4%	142 —	142 2[illegible]
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ 5%	213 50	214
Nordwest austr. 200 „ „	159 —	159 5
„ „ Lit. B. 200 „ „	162 5[illegible]	163 —
Rudolfa 200 „ „	184 75	185 2
Siedmiogrodzk. I 200 „ „	172 50	173 5[illegible]
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	225 25	225 7[illegible]
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	83 75	84 2
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	250 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	161 50	162
„ Nord-Ost 200 „ „	156 —	156 2[illegible]
„ Westb. 200 „ „	157 75	158 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 —	128 —
4½% „ „ papier. 50 lat	100 70	101 —
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 75	103 25
6% Zakł. kred. krakowsk. 18 lat	— —	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	90 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. 36 „	90 —	91 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 90	—
5% „ „ „ „	100 80	101 20
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 80	101 20
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	89 25	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	93 70	94 —
4½% Gal. Banku krajow. 51½ lat	92 —	92 50
5% „ Hipot. „ prem.	100 20	100 70
5% „ „ „ 40 lat	98 —	98 7[illegible]
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 —	102 30
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —
5% Węg. Insty. Boden-Credit	102 —	— —
4% „ Banku Hip. prem.	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	98 20	98 80
Alföld-Fiume 200 „ „	100 40	100 80
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 —	109 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. 4%	101 75	102 25
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 300 „ 4½%	99 —	99 25
„ Jarosław 300 „ „	98 50	99 —
Koszycko-Oderb. 1879 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	79 25	79 75
„ nieop. „ „	88 —	89 —
Nordwestb. austr. 200 „ 5%	106 90	107 4
„ „ Lit. B 200 „ „	104 80	105 3
„ „ E. 1874 200 m. „	133 25	133 50
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	125 75	— —
„ z 1884 100 złr. „	90 3[illegible]	90 9[illegible]
Siedmiogrodzkie I 200 „ 5%	97 3	97 9[illegible]
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	202 75	203 2[illegible]
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	145 —	146 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	128 —	128 50
Theissbahn-Gesell. 1000 „ „	102 70	103 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	97 40	98 —
„ „ „ II Em. 200 „ „	88	88 5[illegible]
„ Nordost 300 „ „	96 40	97 —
„ „ złotem 200 „ „	126 50	127 —
„ Westbahn 200 „ „	99 25	100 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 25	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	118 50	119 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	136 25	136 75
„ Węgierskie „ 100	124 25	124 75
„ Tureckie fr. 400	20 3	20 70
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 60	8 85
Kredytowe „ 100	179 75	180 —
Clary „ 42	55 40	56 —
3⅗% Donau-Dampfsch. „ 105	118 —	119 —
Insbruku „ 20	23 50	24 —
Keglewicha „ 10½	29 —	— —
Krakowskie „ 20	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) złr. 40	59 25	60 —
Palffy „ 42	54 —	— —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 40	17 70
„ „ węgier. „ 5	11 50	11 70
Rudolfa „ 10	20 75	21 25
Salma „ 42	62 —	62 50
Salzburskie „ 20	25 75	— —
St. Genois „ 42	61 25	62 —
Stanisławowskie „ 20	32 —	34 —
4½% Tryesteńskie „ 105	— —	— —
4% „ „ 50	70 50	— —
Waldsteina „ 21	39 50	40 —
Windischgrätza „ 21	51 25	52 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 94	5 96
20-frankówki	10 01	10 2
Imperyały rosyjskie	10 32	10 35
Funty szterl. angielskie	12 6	12 66
Liry tureckie złote	11 33	11 35
Marki niemieckie za 100 marek	61 90	61 97
Rubel papierowy za 100 rubli	110 —	110 25

Lwów 5 czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	283 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 60	101 75
4% „ „ „ „ „	— —	95 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 60	101 75
4½% Bank. kraj. gal. 51-letnie	92 —	93 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	102 —	103 25
4½% „ pożyczki krajowej	89 75	91 —

Warszawa 6 czerwca.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne I ser.	100	50	100	75
„ „ „ V „	—	—	99	60
4% Listy likwidacyjne	—	—	90	10
5% „ warszawskie I ser.	—	—	98	80
„ „ „ III „	—	—	97	70
„ „ „ IV „	—	—	97	65
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 1866 r.	—	—	—	—

POLSKIE
autografy, książki, medale, monety i ryciny

nabywa, przyjmuje w komis do sprzedaży i dostarcza amatorom podpisany.

Materyały historyczne przedstawiające w rysunkach wizerunki znakomitych osób z XVI. w.
Mundury i przybory wojskowe (obecnie wystawione w salach Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięk w Krakowie). Zeszyt z 12 tabl. 3 złr.
Obszerniejszy opis wydawnictwa i warunki prenumeraty były w Nr. 10 „Przewodnika bibliogr.“ z dnia 1 październ. 1887 r., str. 205, na żądanie nadesłany być może.
Recenzye w „Czasie“ z grudnia 1887 roku i w „Kwartalniku historycznym“ w zeszycie kwietniowym z r. 1888, str. 214.

Wydawnictwo najważniejszych i najrzadszych broszur prawnych i historycznych w przedrukach, obecnie wyszło:
Suski Jędrzej z Rodstwa. Korrektura prawa i processu polskiego. W Krakowie w druk. A. Piotrkowczyka 1610 r., **wydał powtórnie i wstępem opatrzył Bolesław Ulanowski.** Kraków z tytułem autografowanym, 8vo, Dd. Jadamowi Stadniekiemu ze Zmigroda, kasztelanowi kaliskiemu, staroście przemyskiemu etc. 2 złr. 60 cnt.

W przeciągu paru tygodni wyjdzie tegoż autora w podobny sposób opracowana: „Declaratia Statutów koronnych o rozdawaniu Dygnitarstw kościelnych y Beneficiy ruskich“.

Najnowszy katalog zawierający dobne monety od r. 1649 do 1800 rozsyła amatorom.
Przyjmuję rzadkie i cenne książki zdefektowane do restauracyi i uzupełnień (nowej oprawy według wzorów opraw z XVI. w.) — dostarczam tytułów i kart pojedynczych, oryginalnych i facsimilowanych. (1336-1-)
Przedmioty powyższe oglądać, zamawiać i nabywać można u podpisanego.

Władysław Bartynowski
w Krakowie, ulica Straszewskiego 21,
I. piętro, od godz. 3ej do 7ej.

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZ.
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
poleca:
Franciszka Bielińskiego
Sposób edukacyi w XV. listach opisany 1775 r., wydał *Stanisław Siedlecki*. Cena złr. **1·20.**
Systematyczny wykład
prawa wekslowego, opracował *Karmon*, oprawne w płótno angielskie. Cena złr. **1·60.** [1307-1-5]

Młoda panna z uczciwej rodziny, Niemka, obeznana z robotami ręcznemi, poszukuje posady do dzieci od dnia 1go lipca b. r. Zgłoszenia do 10go czerwca pod l. **100** przy ulicy św. Sebastyana Nr. 12. (1333)

GORZELNIKÓW
znających najnowsze sposoby zacierania drożdży podług systemu Dra Delbrücka, którzy przy zaoszczędzeniu ziemniaków i jęczmienia jaknajlepsze rezultaty osiągnąć potrafią, a obeznanych dokładnie z najnowszemi aparatami gorzelniczemi — wskazać może każdego czasu (1332-1 4)
R. M. Koczorowski w Poznaniu.

Świeżą owczą **BRYNDZE** ołpińską i **SERY ołpińskie** — rozsyła na żądanie **zarząd ekonomiczny** w Ołpinach, poczta w miejscu. (1335-1-3)

RICHARDSONA [1306-1 10]
GWIAZDY VOLAPÜK
najnowszy i niezawodny środek na
nagniotki.
Do nabycia w **Krakowie** w aptece **Rosnera**, w **Tarnowie** w aptece **Adlera**. Cena 45 ct.

Kilka milionów
pożyczek na dobra, pożyczek gminnych, konwersyj z dawniejszych pożyczek po najniższej stopie odsetkowej i **wysokiej** pożyczce, będzie ściśle, dyskretnie i szybko przeprowadzonych. Oferty przyjmuje **Dobrofsky**, emerytowany urzędnik austr. węgiersk. Banku, były zaprzysiężony c. k. leśniczy. Listy w niemieckim języku. — **I., Gonzagagasse Nr. 14 w Wiedniu.** (1256-2-3)

Otrzymałem przesyłkę 1 flakon **WYCIĄGU OLEJKU DO USZÓW**, który sprowadziłem dla 35 letniego mężczyzny cierpiącego na przytępiony słuch. Jestto rzeczywiście dziwnie, jaki skutek wywarł ten środek na powyższej osobie. Po użyciu zaledwie 24 godzin, mógł ów mężczyzna, który dawniej był **zupełnie głuchym**, słyszeć doskonale **tyk-tak** ściennego zegara w odległości kilka metrów.
Mężczyzna, któremu obecnie świat zupełnie inaczej się przedstawia, dziękuje Panu Bogu za tak znakomitą pomoc.
Aleksanderfeld. Z wysokim szacunkiem *Gustaw Mangey.*
Ten **Wyciąg olejku do uszów** c. k. sekundaryusza Dra Schipka, jest do nabycia z opisem użycia za 1 złr. 50 ct. w głównym składzie **Franciszka Giacomelli w Wiedniu, Fünfhaus Stadiongasse 1.** (1250-2-10)

KĄPIELE REICHENHALL.
Pora od maja do października.
Urzędowe otwarcie 16 maja.
Kąpiele solankowe, żętyca, największe klimatyczne i terenowe miejsce lecznicze w Niemczech wedle metody prof. Oertla w Alpach bawar. Wyciąg solankowy, żołowy, mułowy i igliwiowy, kąpiele, żętyca owcza, mleko krowie, kefir, soki z ziół górskich, wszelkie wody mineralne świeżo napełnione. Bardzo wielki przyrząd do wziewania, sale do wziewania, solanki, wodotrysk, gimnastyka lecznicza. **Bardzo dobre higieniczne ogólne warunki wskutek nowego wodociągu i kanalizacyi.** Obszerny park z krytemi chodnikami, pobliskie lasy szpilkowe i porządne drogi w zakładzie na wszystkie kierunki i pagórki. Codzień dwa koncerta muzyki zdrojowej, teatr, czytelnia, stacya kolejowa i telegrafowa. Obszerne prospekta przez **kr. komisaryat kąpielowy.** (798-3-3)

GRAFOLOGIA,
Podręcznik do rozpoznawania z pisma stanu moralnego osób, tychże zdolności i skłonności towarzyskich (z tablicą litografowaną) skreślona przez *Czesława Czyńskiego*. **Cena 20 ct.** Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład głów. w księgarni *S. A. Krzyżanowskiego* w Krakowie. (1294-2-12)

Nowe krzesło na kółkach
(Rollsessel) **bardzo tanio sprzeda: Kleczyński, siodlarz w Krakowie** przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 32. [1074-5-5)

Dnia 9go lipca b. r.
o godzinie 9ej przed południem rozpocznie się w mniejszej sali ratuszowej w **Przemyślu wyprzedaż** przez publiczną licytacyę **medalów pamiątkowych** oraz **monet złotych** — jakoteż **biblioteki** — należących do masy rozbiorowej **Ignacego hr. Krasickiego.**
Bliższej informacyi w tym względzie udzieli na żądanie tak ustnie jakoteż pisemnie kancelarya adwokata *Dra Mochnackiego* w Przemyślu. (1239-2-3)

Do wydzierżawienia najlepszy majątek w kraju, blisko kolei i Lwowa; ma: ornej ziemi najwyborniejszej 900 m. i doskonałych łąk 250 m. Obsiewy: 40 m. rzepaku, 220 m. pszenicy, 150 m. jęczmienia, 150 m. bobiku (przed. plon), 120 m. owsa, 3500 kor. kartofli itd. Wszystko bujne. Budynki i gorzelnia doskonałe. Dzierżawa wraz z bogatemi inwentarzami w dogodnych warunkach zaraz do objęcia. Szczegółów udzieli **Antoni Teodorowicz we Lwowie**, ulica Cytadelna Nr. 3. (1289-2-4)

Podróżni prowizyjni i ajenci
na drewniane story jako adamaszek (figurowany) i double jako żaluzye — będą za wysoką prowizyą przyjęci przez firmę **A. Hausdorf**, wyrób storów drewnianych i żaluzyj w **Barzdorf** pod **Braunau w Czechach.** [952-16-24]

Maryocelskie
Krople żołądkowe.
Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.
Marka ochronna. **Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. podwójnego 60 kr. Główny skład u aptekarza**
Karola Brady
w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.
Krople Mariocelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdym flakonie na opisie użycia, wymienione.
Prawdziwe do nabycia w wszystkich Aptekach.
Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.) •
Prawdziwe mają na składzie: w KRAKOWIE E. Radler apt., F. Gralewski apt., T. Krokiewicz apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., E. Stockmar apt., J. Trauczyńskiego spadkobiercy apt., K. Wiszniewski apt., — w ANDRYCHOWIE A. Mironowicz apt., — w BIAŁY E. Kéler apt., J. Kolassa apt., — w BOCHNI M. Gatty apt., — w BRZESKU W. Janoszek apt., — w CHRZANOWIE A. Sporysz apt., — w DOBCZYCACH J. Biliński apt., — w GRYBOWIE K. Tulszycki apt., — w KAMIONCE STRUMIŁOWEJ K. Piepes apt., — w KENTACH E. Sokalski apt., — w LIPNIKU A. Fuchs apt., — w LIMANOWY A. Zubrzycki apt., — w MYŚLENICACH W. Gumiński apt., — w NIEPOŁOMICACH J. Tichy apt., — w NOWYM SĄCZU Jakubowski aptek. W. Filipek apt., — w PILZNIE Z. Czajka apt., w RADOMYŚLU Masłowski apt., — w STARYM SĄCZU Macudziński apt., w SUCHY K. Czernicki apt., — w SZCZUROWY W. Heinz apt., — w SZCZUCINIE Masłowski aptek., — w TARNOWIE W. L. Chodacki aptek., E. Rank aptek., M. Adler apt. „pod Aniołem“, — w WIELICZCE B. Mieczyński aptek., — w WOJNICZU Nodzyński apt., w WILAMOWICACH F. Schneider apt., w ŻYWCU L. Graff aptek., J. Herdliczka aptek. (233-20-52)

Drobna wkładka, wielkie wygrane.
W 294 hamburskiej loteryi miejskiej
poręczonej przez państwo, z 95.000 losami i 47.800 wygranemi, będą w 7 klasach następne główne wygrane wylosowane:
w danym razie 500.000 m.

1	główna wygrana na	300.000 marek
1	„	200 000 „
1	„	100.000 „
1	„	90 000 „
1	„	80 000 „
1	„	70 000 „
2	„	60 000 „
1	„	55.000 „
1	„	50.000 „
1	„	40.000 „
1	„	30.000 „
7	„	15.000 „
1	„	12.000 „
26	„	10.000 „
56	„	5.000 „
106	„	3.000 „
257	„	2.000 „
515	„	1.000 „

46 821 wygranych po 1.500 500, 200, 150, 145 i t d.
Ciągnienie I klasy 14 czerwca b. r.!
Główna wygrana już 50.000 m. następnie 10.000, 5000, 3000, 2000, 1000 itd.
Losy oryginalne całe 3 złr. 60 ct., połówki 1 złr. 80 ct., ćwiartki 90 ct. rozsyłam punktualnie i dyskretnie za gotówką lub za zaliczką pocztową. Wygrane wypłacam punktualnie wedle planu. Urzędowy wykaz wygranych rozsyłam zaraz po każdem ciągnieniu. (1255-5 6)
Louis Königsdorf,
Bankgeschäft, Braunschweig.

KĄPIELE SIARCZANE
w Krzeszowicach.
Początek sezonu 1 czerwca b. r.
Stacya kolei północnej ces. Ferdynanda, pół godziny od Krakowa.
Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.
Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela
(1167-4-7) **Zarząd kąpielowy w Krzeszowicach.**

IWONICZ
Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicyi), stacya kolei Iwonicz.
Szczawy alkal. słone, jod i brom zawierające — skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie i w licznych chorobach **kobiecych.**
Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.
Mleko, żętyca, kefir, inhalatorium.
Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.
Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września.
Lekarz zdrojowy *Dr. Kl. Dębicki*, b. asystent klin. Uniw. Jagiell.
Prospekta rozsyła opłatnie ***Dyrekcya.*** [1039-11-22]

JAN IHNATOWICZ
we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, Sukiennice Nr. 20, w Czerniowcach Rynek Nr. 2, — *poleca swojego wyrobu*
znakomite środki odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Puder hygieniczny odswieża i nadaje twarzy przyjemną naturalną białość i delikatność przytem wygładza zgrubiały naskórek. Pudełko 30, 50 i 1 złr.

Ołówki do uwydatnienia brwi, czarne i ciemne, po 60 cent.

Pomadka różana do gojenia popękanych ust. Słoiczek 25 ct.

Violin usuwa pocenie się rąk i pach, oraz nieprzyjemny odór potu. Flakon 50 ct. (847-51-)

Woda miodowa usuwa czerwoność rąk i wydelikatnia. — Flakon 50 ct.

CHOCOLAT LEJET
N. LEJET
TRIESTE
Goutez et comparez, qualité sans rivale!
(672-14)

Herbabnego wyciąg roślinny
„Neuroxylin.“
od dawna wypróbowany i uznany środek (144 4-4)
w gośccu i reumatyzmie,
wszelkich cierpieniach nerwowych, bolu twarzy, postrzale, kurczach, osłabieniu mięśni, drżenin, bolach w zabliźnionych ranach itp. Służy do wcierania i działa szybko i uśmierzająco.
SCHUTZ-MARKE — OESTERR. UNGARN — DEUTSCHES REICH — JULIUS HERBABNY WIEN.
Cena 1 flaszeczki (zielono opakowanej) **1 złr.**, 1 flaszeczki **silniejszego gatunku** (różowo opakowanej) na **gościec, reumatyzm, porażenia złr. 1·20,** pocztą za 1—3 flaszeczek 20 ct. więcej za opakowanie.
Tylko prawdziwe ze znakiem ochronnym jak obok!
Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT“ Jul. Herbabny, Neubau, VII., Kaiserstrasse 73 i 75.
SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt. i W. Redyk apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem“, P. Mikolasch apt., J. Wiewiórski apt. i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEZANACH A. Durst apt.; w BRODACH M. Reder; w CZERNIOWCACH Golichowski, Dr. J. Barber, W. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller, L. Dobrzyniecki; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORODENCE M. Axentowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymala, Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w NIŻANKOWICCACH W. Włodimirski; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski; w RADYMNIE M. Swiechowski; w RADOWCACH p. Rossigno, A. De an; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w SNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w STOROŻYNCU H. Füllenbaum; w TARNOPOLU H. Kabane, F. Jamrogiewicz; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec aptek.

Marienbad,
znane w świecie kąpiele, drugie największe w **Austryi**, 628 metrów n. p. morza, otoczone zalesionemi górami, w zupełnie ochronnem położeniu.
Zdroje należą pod względem chemicznego składu do trzech różnych kategoryj: I. Przedstawiciele zimnych wód zawierających sól glauberską: **Ferdinands-** i **Kreuzbrunn, Wald-** i **Alexandrineuquelle.** II. Wody żelaziste: **Ambrosiusbrunnen** (najobfitszy zdrój w żelazo w Austryi i Niemczech) i **Karolinenquelle.** III. Jako zdrój ziemno-alkaliczny **Rudolfsbrunnen.**
W trzech modnych wielkich łaźniach wydają kąpiele mułowe, żelaziste, parowe, gazowe i rzymskie. Zimne zdroje zawierające sól glauberską, chemicznie i terapeutycznie jednakowe jak karlsbadzkie, są jako „zimny Karlsbad“ wskazane w cukrzycy, gośccu i tłuszczeniu, następnie chorobach żołądka i kiszek, w przepełnieniu krwią i stłuszczeniu wątroby, nieżytowej żółtaczce, kamieniach żółciowych, nieregularności w dolnych częściach ciała (hemoroidach), stłuszczeniu serca, rozedmie płuc i przewlekłym nieżycie oskrzeli, w rozmaitych chorobach przyrządów moczowych, chorobach kobiecych, niepłodności i cierpieniach w latach dojrzałości. Wody żelaziste, najsilniejsze w Niemczech i Austryi, w połączeniu z kąpielami żelazistemi i mułowemi są ze względu na szczególnie korzystne położenie miejsca najbardziej wskazane z wód żelazistych wogóle (w niedokrewności, blednicy itp.) Rudolfsquelle znajduje zastosowanie w przewlekłych cierpieniach przyrządów moczowych, w pyelitis, cierpieniach nerek, przewlekłym nieżycie pęcherza i wszędzie gdzie działanie ma być silnie diuretyczne. Kąpiele mułowe są używane w wypocinach stawów, otrzewny i parametrium, tudzież w reumatyzmie mięśni i chorobach nerwów; są one najsilniejsze ze wszystkich znanych kąpieli mułowo-żelazistych. Urząd pocztowy, telegraficzny i cłowy, wielka czytelnia. Codzień różne koncerta i teatr. Kościół katolicki, ewangielicki, angielski (także nabożeństwo rosyjskie i szwedzkie), bożnica. — **Pora trwa od 1 maja do 30 września.**
Rocznie bywa 14,000 i około 12,000 przejezdnych. Wszelkie inne wody mineralne w hali do picia. Zarząd kąpielowy uskutecznia wysyłkę wód mineralnych, tudzież wyrabianych z nich pastylek, soli zdrojowej i mułu. — Składy w **Krakowie** u pp. **J. Wentzla, Józefa Goldwassera** i **Wilh. Goldwassera.** — **Prospekta darmo w Magistracie.** (807 3 4)
Magistrat. ***Zarząd zdrojowy.***

Na sprzedaż śliczny majątek tuż przy mieście i kolei, nad dużą nieszkodliwą rzeką; ma: 400 m. najprzedniej. ziemi ornej i 40 m. znak. łąk. 2 dzierżawy płacą po 12 złr. z morga. Budynki dobre. Propinacya z młynem niesie 1700 złr. rocznie. Tow. kred. 64,000 złr. Cena 90,000 złr. Szczegółów udzieli **Antoni Teodorowicz we Lwowie**, ulica Cytadelna Nr. 3. (1290-2 4)

Zarząd fabryki pieców
A. Żychonia w Dębnikach
zawiadamia, iż jak dotąd bez przerwy, tak i nadal przyjmuje i wykonywa wszelkie zamówienia. (1164-11-)
Ajencya w biurze architekta p. J. Pokutyńskiego w Krakowie przy ul. Sławkowskiej Nr. 20.
Zarząd.

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki
również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya
także **Józefa Freysingera** w **Lisku**
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej
(927 8

Ces. król. wył. uprz.
Ekstrakt-orzechowy
do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.
Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny**; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy**, jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest odwszelk. innych farb, części metaliczne zawierających.
1 flak. ekstraktu orzechow., płynnego zł. 3
1 słoik pomady orzechowéj .... zł. 2
1 flakon olejku orzechowego .... zł. 1
Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz.
935-14-20)

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania
kasy
używane i nowe, sprzedaje po najtańszych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [1094-149
Katalogi darmo i opłatnie.

Młoda Polka
poszukuje zaraz posady, do towarzystwa lub do początkowych nauk. — Zgłoszenia przyjmuje: Kraków, ul. św. Jana 20, II. piętro, w oficynie. (1299-2-3)

Towarzystwo Warszawskie Oczyszczania i Sprzedaży Spirytusu potrzebuje wykwalifikowanego dystylatora Polaka, obeznanego dokładnie z wyrobem słodkich wódek. Uzdolnieni w powyższem zechcą nadesłać swe dowody kwalifikacyjne wraz z żądaniami do biura Towarzystwa: **Warszawa, Śto Krzyzka Nr. 33.** (1285 3-3)

Dom z ogrodem
przy ul. Krupniczej, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela domu pod L. 3 przy ulicy Krupniczej między godz. 12 a 1 w południe. (1287-3-3)

Obok c. k. Zakładu hidropatycznego
w Krynicy
otwartą jest, jak w roku poprzednim, w domu rządowym „pod Koroną“
Restauracya c. k. Zakładu hidropatycznego, pod nadzorem lekarskim kierownika c. k. Zakładu hidrop. Dra Ebersa i jego asystentów.
Table d'hôte, kasyno, zabawy towarzyskie.
Ceny pożywienia za cały dzień od złr. 1 ct. 50 do 2 złr. (1298-2-3)
Cennik szczegółowy na żądanie wysyła *Zarząd restauracyi hidropat.*

ZMIANA LOKALU.
Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że dnia 30go maja b. r.
przeniosłem mój
handel win
do domu przy ul. Krupniczej L. 10.
Dziękując Szanownym moim Odbiorcom za dotychczasową pamięć o moim handlu, mam nadzieję, że i nadal zaskarbię sobie zupełne zaufanie Szanownej Publiczności. (1288-2-5)
Z uszanowaniem
Antoni Schultz.

Używane marki listowe kupuje ciągle, prospekta darmo, (1101-5 10)
G. Zechmeyer, Nürnberg.

Willa pani Modrzejewskiej
w **Krakowie** pod L. 11 przy ulicy Krowoderskiej nad Rudawą, z ogrodem trzymorgowym, osobną kuchnią, wozownią, oranżeryą i portyerówką, razem 21 ubikacyj — jest zaraz do wynajęcia lub sprzedania pod korzystnemi warunkami.
Również jest do sprzedania **kilka parcel** budowlanych z realności „Wielopole“ L. 20 i 22 Dz. IV.
Wiadomości bliższych o tem udzieli kancelarya adwokata **Dra Władysława Markiewicza** w Krakowie pod L. 15 przy ulicy Grodzkiej. (1236 3 3)

ŚWIEŻĄ WODĘ
„Czigielka“
ze zdroju Ludwika, zaliczoną do najsilniejszych w Europie szczaw słono-alkalicznych jod zawierających, rozsyła główny skład wywozowy p. firmą **Alojzy Muszyński** w **Grybowie.** (1159 8-12)

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się
VELOUTINE
Puder ryżowy specyalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **OH^ie FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ
[1120-46]

Krajowy zakład leczniczy
Rohitsch-Sauerbrunn
w STYRYI,
stacya kolei Poł. Pöltschach.

Tempelquelle ✲ Styriaquelle.
Od wieluset lat słynne
szczawiki w poł. z solą glauberską.
Zakład picia wód i kąpielowy leczniczy, wodolecznica, kuracya żętyczna itp.
Główne wskazane
w chorobach przyrządów trawienia.
WYGODNY POBYT.
PROSPEKTA DARMO PRZEZ DYREKCYĘ.

Pora trwa od maja do października.

Z powodu obfitości gazu kwasu węglowego **Tempelquelle** także bardzo wyborny dyetetyczny napój, a z winem lub sokami owocowemi zmięszany
najprzyjemniejszy napój orzeźwiający.
Oba zdroje do nabycia we wszystkich znacznych handlach wód mineralnych w państwie austryacko-węgierskiem i w **dyrekcyi** w **Sauerbrunn.** [362-5-14]

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1 czerwca 1888 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza
5·14 rano z Podgórza do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
6·15 rano z Krakowa, 6·35 rano z Podgórza do Żywca, Bielska, Wiednia;
7·59 rano z Krakowa, 9·28 rano z Podgórza do Żywca, Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa;
3·09 po połud. z Podgórza do Oświęcima, Wiednia;
7·28 wieczór z Podgórza do Nowego Sącza, Chyrowa, Żywca.

Odjazd z Tarnowa
4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa i Koszyc;
10·02 przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2.02 po południu do Zagórza, Chyrowa, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Krakowa
6·17 rano do Podgórza, 6·30 rano do Krakowa z Żywca, Chyrowa, Nowego Sącza;
10·30 przed południem do Podgórza z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4·12 po południu do Podgórza z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska, Chyrowa, Nowego Sącza;
9·17 wieczór do Podgórza, 9·38 wieczór do Krakowa z Oświęcima Żywca.

Przyjazd do Tarnowa
12·15 w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11·22 przed połud. z Orłowa, Chyrowa, Zagórza;
7·40 wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza

Podane godziny stosują się do południka budapeszt. (4 minuty później od krakowskiego).
Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1055-4-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*